Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Masowe redukcje w kolejnictwie

c Nr. 444 (5589) WARSZAWA, PIĄTEK 1 GRUDNIA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-60
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Faszystowskie wybory

Oszustwa wyborcze znane były i przed wojną światową. Głośne były wybory rumuńskie, galicyjskie (z kiełbasą wyborczą), w Niemczech zarządził raz **Bismarck** t. zw. hotentockie wybory, które dały się boleśnie we znaki socjalistom. Ale to były dziecinne igraszki w porównaniu z tem, co obserwujemy dzisiaj.

Jedną z największych zdobyczy klasy robotniczej po wojnie było powszechne prawo wyborcze we wszystkich tych krajach europejskich, które go przedtem nie miały. Bolszewicy po dojściu do władzy i rozpędzeniu Konstytuanty, pierwsi dokonali wyłomu w tej zdobyczy, ale na Zachodzie trzymała się ona do 1923 r., kiedy to Mussolini rozpoczął pochód dyktatury faszystowskiej w Europie. Faszyzm wprowadził nowe metody walki z powszechnem prawem wyborczem, możnaby powiedzieć, że je zracjonalizował. Nie uchylił go, ale je unieszkodliwił, przystosował do swoich potrzeb. Faszyści powiedzą, że je przystosowali do swej „racji stanu".

Pamiętamy dobrze wybory do Sejmu w r. 1930. Zaczęły się od Brześcia, a skończyły — ba! dotąd jeszcze nie skończyły się, albowiem protesty z najważniejszych okręgów wyborczych dotąd nie były rozpatrzone przez Sąd Najwyższy. Po trzech latach! Wybory owe były o tyle powszechne, że rządowi istotnie chodziło o to, by jaknajwięcej wyborców głosowało na 1-kę. Chodziło o wykazanie zagranicy, że ludność jest zadowolona z rządu i popiera jego politykę. Wyrazem tego zadowolenia miało być m. in. jawne głosowanie z muzyką, które tak się spodobało hitlerowcom, że wcielili je do swej komedji wyborczej z 12-go listopada.

Hitlerowi również zależało przedewszystkiem na tem, by zagranica uwierzyła, iż naród niemiecki stoi za nim. Dlatego formalnie pozostawiono powszechne prawo wyborcze, ale uczyniono je bezprzedmiotowem, odebrano mu wszelką wartość już przez to samo, że z samych wyborów zrobiono pośmiewisko, dopuszczając jedną tylko — rządową — listę kandydatów. Z czego tu wybierać?

Tylko bez szablonów, bez „przeżytych formułek demokratycznych"! Są jeszcze u nas przedwojenne szczątki konserwatystów, domagających się zniesienia powszechnego prawa wyborczego. Faszyzm pokazał im, że to jest zbyteczne, że można zachować czystość zasady przez to, że nie pozwala się stosować w życiu tej zasady.

Ale ta metoda faszyzmu jest bądźcobądź znacznem ustępstwem na rzecz demokracji. Tak jak **Hitler** dla skuteczniejszej walki z socjalizmem sam nazywa siebie socjalistą, tak też faszyzm w walce z demokracją posługują się jej dorobkiem ideowym, jej bronią. Tylko że tę broń fałszuje i zniekształca. To co miało służyć dobru mas staje się złem, krzywdą.

I w tem tkwi słabość faszyzmu. Z chwilą bowiem, gdy masy przekonają się, że mają do czynienia z podstępem, z fałszowanym towarem politycznym, odwrócą się od niego i prędzej czy później — w ciężkiej nieraz walce — odzyskają z powrotem demokrację, a wraz z nią prawdziwe, niesfałszowane prawo głosu.

(jmb.).

Z dniem 1 stycznia

wchodzi w życie ustawa o przedłużeniu czasu pracy

cji w sprawie żyta nie ma charakteru **sce już z dn. 1 stycznia 1934 r. ma poczuć na sobie błogosławione skutki uchwalonej przez „sanacyjny" Sejm ustawy O PRZEDŁUŻENIU CZASU PRACY W PRZEMYŚLE.**

Nie pomogły protesty i argumenty przedstawicieli klasy robotniczej; „sanacyjni" posłowie potulnie uchwalili ten prezent dla przemysłowców.

Nowa ustawa, przedłużająca czas pracy bez dodatkowego wynagrodzenia, stanowi w praktyce — według przybliżonych obliczeń—obniżkę realnych płac robotniczych

od 4 do 25%.

Wymówienie umowy

w przemyśle włókienniczym w Bielsku

Agencja Press donosi:

Związek przemysłowców włókienniczych w BIELSKU wymówił zbiorową umowę z robotnikami z dniem 1 grudnia r. b. Powodem wymówienia stała się okoliczność, iż niezrzeszone fabryki włókiennicze obniżyły samowolnie stawki zarobków robotniczych poniżej stawek, przewidzianych przez umowę zbiorową.

Na żądanie robotników Inspektor Pracy przeprowadził kontrolę płac w fabrykach niezrzeszonych. Właściciele tych fabryk zobowiązali się na piśmie, iż nie będą obniżać samowolnie zarobków robotniczych i że stosować będą stawki przewidziane w umowie zbiorowej. Organizacje robotnicze spodziewają się, iż wobec tej deklaracji właścicieli fabryk niezrzeszonych, związek przemysłowców włókienniczych cofnie wymówienie umowy zbiorowej.

Miodowy miesiąc

flirtu hitlerowsko-„sanacyjnego"

„Le Matin" zamieszcza depeszę swego berlińskiego korespondenta p. t. **„Polepszenie się stosunków polsko - niemieckich"**, w której zaznacza, że prasa niemiecka z zadowoleniem podkreśla fakt wizyty posła niemieckiego u marszałka **Piłsudskiego** i rozmowy posła **Lipskiego** z ministrem hitlerowskim **Darrem.** Zarówno ze strony niemieckiej, jak i polskiej, podkreśla się **serdeczny nastrój tych rozmów.** Podpisanie konwencji w sprawie żyta niema charakteru politycznego, niemniej jednak nie można jej uważać za akt zupełnie zwykły. Jest rzeczą oczywistą, że rządy berliński i warszawski zdecydowały się na **polubowne zlikwidowanie** pełnej incydentów przeszłości.

Nawet hitleryzm nie wytrzymał

Pruskie ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik, występujący przeciwko stosowaniu przez różne instancje **„kary" pręgierza,** względnie **piętnowania** w pismach poszczególnych osób oraz firm.

Okólnik ostrzega, że w tego rodzaju praktykach możnaby się dopatrzeć publicznych obelg, a nawet **usiłowanego wymuszenia** i dlatego nie mogą one być tolerowane.

Zakazane zostaje również oprowadzanie pod eskortą osób po ulicach miast w zamiarze publicznego ich napiętnowania.

Aresztowania księży w Bawarji

Bawarskie sfery hitlerowskie potwierdzają wiadomość o aresztowaniu szeregu księży katolickich w Bawarji pod zarzutem szerzenia fałszywych wiadomości o prześladowaniu katolików i stosunkach w obozie koncentracyjnym w Dachau. Między innymi aresztowano znanego działacza katolickiego i byłego członka rady miejskiej w Monachjum, księdza **Müllera.**

Sytuacja w Hiszpanji

Dymisja ministra sprawiedliwości. Ostre wystąpienia socjalistów

Z Madrytu donoszą, że premjer hiszpański Martinez **Barrios** zdementował pogłoski o rzekomem przesileniu gabinetowem. Minister sprawiedliwości **Botella** ustąpił na znak protestu przeciwko wyborom, które, zdaniem jego, nie odpowiadają istotnej woli większości wyborców. Stanowisko jego będzie nieobsadzone, zaś minister oświecenia, Domingo **Barnes** objął kierownictwo ministerjum sprawiedliwości. Gabinet przedstawi się w niezmienionym składzie nowym Kortezom, które odbędą swe pierwsze posiedzenie w dniu 8 grudnia. Na jednem z zebrań wyborczych w Madrycie b. ministrowie socjalistyczni Largo **Cabalero** i **Preto** nawoływali klasę robotniczą do rewolucji w razie, gdyby władzę objął Rząd prawicowy lub też gabinet pod przewodnictwem b. premjera **Lerroux.** (ATE).

Zbrojenia powietrzne

Wielkiej Brytanji

W Izbie gmin odbyła się dyskusja nad **sprawą lotnictwa.** Wicepremjer **Baldwin** oświadczył w odpowiedzi na wniosek, domagający się podwyższenia sił lotniczych Wielkiej Brytanji do 52 eskadr, że **w razie niedojścia do skutku konwencji międzynarodowej o ograniczeniu zbrojeń, Anglja będzie zmuszona wzmocnić swe siły powietrzne, lądowe i morskie. Baldwin** zapowiedział, że nowy preliminarz budżetowy będzie zawierał propozycje w sprawie zwiększenia sił zbrojnych Imperjum. Rząd angielski będzie dążyć wszelkiemi siłami do zawarcia konwencji rozbrojeniowej i do wciągnięcia Niemiec w orbitę rokowań międzynarodowych.

GŁOSY PRASY.

Prasa londyńska omawia szczegółowo sprawę angielskich sił lotniczych.

„Daily Telegraph" wskazuje, że Rząd angielski nie może się dłużej pogodzić z faktem, że lotnictwo Wielkiej Brytanji stoi na piątem miejscu, wśród sił powietrznych państw świata. W razie nagłego wybuchu wojny, Anglja byłaby narażona na wielkie niebezpieczeństwo. Rząd angielski przy wprowadzeniu w czyn programu obrony powietrznej musi wziąć pod uwagę zdobycze, uzyskane w tej dziedzinie przez **inne kraje.**

Socjalistyczny **„Daily Herald"** twierdzi, że Rząd postanowił zwiększyć lotnictwo w dwójnasób

Wielka Brytanja

przeciwko japońskiej konkurencji handlowej

Podczas dyskusji w Izbie gmin minister handlu **Runciman** wypowiedział się w ostry sposób **przeciwko polityce handlowej,** prowadzonej przez Japonję, zaznaczając m. in., że Japończycy sprzedają na rynkach Imperjum Brytyjskiego towary, zaopatrzone w angielskie znaki fabryczne. Fakt ten stanowi **nieuczciwą konkurencję.** Gdy Rząd angielski otrzyma konkretne dowody w tej sprawie, nie omieszka poczynić odpowiednich kroków. Jeżeli traktat handlowy **pomiędzy Anglją a Japonją utrudni interwencję, to w razie wyczerpania innych środków, układ ten będzie wypowiedziany.**

Rząd angielski **uważa,** że jest rzeczą korzystniejszą dla wszystkich żyć z innemi państwami na dobrej stopie, aniżeli tego rodzaju faktami mącić stosunki i stwarzać atmosferę wrogą. Japonja winna to zrozumieć — zakończył swe wywody minister **Runciman.**

Propozycje rozbrojeniowe

Wielkiej Brytanji

Czwartkowy **„Journal"** paryski przynosi artykuł **Saint Brice'a,** w którym autor podkreśla, że Włochy i Anglja są wprawdzie zgodne co do tego, że Francja powinna poczynić ustępstwa Niemcom, ale istnieje jednak różnica zdań pomiędzy Rzymem a Londynem co do taktyki. Włosi odnoszą się nieufnie do rozmów niemiecko - francuskich. Zdaniem Rzymu, Niemcy powinny sformułować propozycje. W razie, gdyby wchodziły one w ramy rozbrojenia, zostałaby zwołana konferencja sygnatarjuszy paktu 4-ch. W wypadku zaś, gdyby Niemcy poruszyły kwestję rewindykacji terytorjalnych, należałoby zastanowić się nad tem, jaką metodę się obierze.

Punkt widzenia angielski został niedawno przypomniany przez **Baldwina.** Zdaniem Anglików, istnieją trzy ewentualności: 1) wszystkie państwa zgodzą się na rozbrojenie do poziomu zbrojeń niemieckich, 2) ustala się granica wspólna zbrojeń na połowie drogi między obecnym stanem państw, posiadających swobodę zbrojeń a klauzulami mil tarnemi traktatu. W ten sposób każdy osiągnąłby ten poziom; państwa zwycięskie przez zmniejszenie zbrojeń, państwa zwyciężone przez ich powiększenie, 3) niemożność dojścia do porozumienia spowodowałoby wyścig zbrojeń. Tej ostatniej ewentualności należy zapobiec za wszelką cenę. Można to uczynić za pośrednictwem rozmów z Niemcami, w których to rozmowach możnaby dojść do porozumienia, wybierając pierwsze lub drugie z wyżej wymienionych rozwiązań.

Publicysta twierdzi, że zarówno koncepcja włoska, jak i angielska, **sprzeczne są ze zdrowym rozsądkiem.** Obiedwie bowiem oznaczają natychmiastowe przeprowadzenie równości zbrojeń. **W ten sposób prowokacje niemieckie zakończyłyby się sukcesem.** Należy wreszcie skończyć z tą absurdalną ideą, **że** można zapewnić pokój, pozwalając na uzbrojenie państw, które nie ukrywają chęci rewizji. Obecna równowaga nie może zostać zmieniona, dopóki nie nastąpi uspokojenie.

Parlament francuski

w obronie Zagłębia Saary przed hitleryzmem

Komisja Spraw Zagranicznych francuskiej Izby deputowanych postanowiła zwrócić uwagę Rządu na konieczność wystąpienia do Ligi Narodów o zagwarantowanie ludności terytorjum Saary **swobody i bezpieczeństwa, przyznanego jej przez traktaty, jak również całkowitej swobody wypowiedzenia się w plebiscycie, który ma się odbyć w r. 1935.**

Ogólne zebranie

Warszawskiej Organizacji P. P. S.

Ogólne zebranie członków warszawskiej organizacji P. P. S. odbędzie się dnia 3 grudnia r. b. w niedzielę, o godz. 10 rano, w sali teatru „Ateneum", ulica Czerwonego Krzyża 20.

Mały feljeton

Egzamin na radnego

I.

Komisja egzaminacyjna kandydatów na radnych zajęła miejsca przy stole, nakrytym zielonem suknem. Przewodniczący jeszcze raz rzucił okiem, czy wszystko jest na miejscu, poczem, chrząknąwszy, polecił woźnemu wzywać kandydatów na radnych według kolejności zgłoszenia się.

Na salę wszedł młody człowiek w mundurze strzelca, ozdobionym odznaką strzelecką i znaczkiem „pożyczki narodowej".

— Proszę, niech pan siada — wskazał przewodniczący na krzesło.

Kandydat na radnego usiadł.

— Pańskie imię i nazwisko, wiek, zajęcie, wyznanie, obywatelstwo? — zapytał przewodniczący.

— Melduję posłusznie, Jan Siekiera, lat 25, członek miejscowego Związku Strzeleckiego, wyznania rzymsko - katolickiego, obywatelstwo bezpartyjne.

— Pan się chyba pomylił, pan chciał powiedzieć: obywatelstwo polskie? Czy nie tak?

— Melduję posłusznie, wszystko jedno. Może być polskie. Jak kto woli.

— Doskonale. Czytać i pisać oczywiście umie pan. Czy pan jest przygotowany do egzaminu?

— Melduję posłusznie, tak jest.

— Pan kandyduje z listy?...

— Nie z listy, tylko z rozkazu.

— Dobrze. Nie o to chodzi, ale zapytuję się pana, na jakiej liście wyborczej figuruje pańskie nazwisko?

— Melduję posłusznie, na napisanej na maszynie.

— Pan zapewne chciał powiedzieć: z Narodowego Bloku Gospodarczego? Czy nie tak?

— Wcale nie tak. Z bloku — owszem, ale z narodowego i gospodarczego — to nie. Mnie pan nie zatrajluje.

Przewodniczący ociera pot z czoła. Przychodzi mu z pomocą drugi egzaminator.

— Panie Siekiera, niech no mi pan powie. Pan jest strzelec, prawda?

— To się wie.

— I kandyduje pan z listy...

— Mówiłem już, że nie z listy. Kandyduję z tutejszego miasteczka. A bujać to się nie dam.

— Spokojnie, spokojnie. Zachodzi małe nieporozumienie. Pan kandyduje z listy rządowej. Czy nie tak?

— Melduję posłusznie, że tak.

— No widzi pan. Porozumieliśmy się. A teraz pan przewodniczący będzie panu zadawał pytania, na które ma pan odpowiadać.

— Będę odpowiadał, tylko niech nie robi kantów, bo sprowadzę całą kompanję i cały ten bajzel rozniesiemy.

— No, no, no, tak źle nie będzie.

— No, bo po jaką cholerę ten cały ambaras. Widzą panowie, że mam odznakę strzelecką, to co tu jeszcze egzaminować?!

— Ustawa taka, trudno, panie strzelec.

— No, dobrze, dobrze, niech już pan gada. Wal pan.

— Czy kandydat wie, jaki mamy obecnie rok?

— Rok? Wiadomo, 1933-ci.

— Doskonale. A jakie miasto jest stolicą Polski?

— Warszawa, się wie.

— Znakomicie.

— A w jakiem województwie leży Warszawa?

— W warszawskiem. Też pytanie!

— Wybornie. A słyszał pan co o Mickiewiczu?

— No chyba.

— A jak Mickiewiczowi było na imię?

— Tadeusz, wiadomo.

— Czy pan się nie myli?

— Panie przewodniczący, ja dwa razy nie lubię powtarzać. Jak coś powiem, to mur. Znają mnie z tego w kompanji. Niech pan się przepyta. A pan, panie, nie czytał pana Tadeusza Mickiewicza? I takiego robią przewodniczącym!

— Proszę tylko bez uwag. A pisać pan umie?

— Umiem, tylko musi być dobre pióro.

— Proszę, tu ma pan dobre pióro i niech pan cokolwiek napisze.

— Ale co?

— Co panu do głowy przyjdzie.

Kandydat Jan Siekiera siada i pisze. Teraz z kolei jemu pot występuje na czoło. Mija minuta, dwie, trzy.

— No, dosyć będzie. Niech pan pokaże co pan napisał.

Kandydat podaje arkusz papieru. Komisja czyta: „Legjony to rzolnierska nóta".

— Hm, panie Siekiera, czy nie uważa pan, że żołnierz powinien pisać się przez „ż", a nie przez „rz"?

— Co, przez żet? Pan, cywil, będziesz uczył żołnierza, jak on się ma pisać? A to dobre sobie, na co sobie te cywile pozwalają!

— A nuta, czy nie uważa pan, że lepiej byłoby pisać przez „u", a nie przez „o" kreskowane?

— Panie starszy, teraz ja się pana będę pytał. Czy pan gra na jakim instrumencie? Napewno nie! A widzi pan. A ja w pułku grałem na bębnie, a prócz tego gram na harmonji. I pan będziesz mnie uczył, jak się nuty pisze!

Panowie egzaminatorzy spojrzeli po sobie.

— Chyba dostatecznie? — zapytał przewodniczący.

— Zupełnie dostatecznie — odpowiedzieli egzaminatorzy.

— Panie radny Siekiera, jest pan wolny.

ULTIMUS.

Masowe redukcje w kolejnictwie....!

SZEŚĆDZIESIĘCIOLETNI WETERANI PRACY WYLATUJĄ NA BRUK BEZ ZAOPATRZENIA!

Na pracowników kolejowych działu mechanicznego w węźle warszawskim **spadła w tych dniach** nieoczekiwanie **masowa redukcja osobowa,** która przeszło **200 pracowników** warsztatowych rzuca **na pastwę losu bez zaopatrzenia emerytalnego.**

Redukcja ta w poszczególnych warsztatach kolejowych przybrała dotąd następujące rozmiary:

W warsztatach na ul. **Chmielnej** zwolniono 38 pracowników, na **Pradze 56,** na **Wschodniej** 59, w **Pruszkowie** 65. Razem tedy zwolniono dotychczas **218 pracowników warsztatowych.**

Nadto w **Piotrkowie,** jak nam donoszą, zwolniono 9 pracowników parowozowni.

Tragedją zwolnionych jest to, że są to pracownicy nieetatowi, skutkiem czego—w myśl obecnych przepisów—„nie mają prawa" do emerytury i **wraz z rodzinami znajdą się w obliczu zupełnej nędzy.**

Kolejarze nieetatowi objęci zostali przepisami emerytalnymi dopiero od r. 1926. Mają tedy **po 7 lat** t. zw. „wysługi emerytalnej", tylko niektórzy ze zwolnionych mają zaliczonych około 9 lat (z tytułu opłat w latach dawniejszych). Ale nawet i to nie uprawnia do pobierania emerytury. Poprzednie przepisy emeryt. przyznawały emeryturę już po latach 10-ciu. Ale przepisy te — w myśl przedłożenia rządowego — zostały, jak wiadomo, przez obecną większość sejmową „znowelizowane" i „poprawione" w tym duchu, że obecnie prawo do emerytury **nabywa pracownik dopiero po latach 15!..**

I tu dopiero wychodzi na jaw całe **„oszczędnościowe" barbarzyństwo** kolei, bo trudno już nazwać to inaczej. Oto cała ta redukcja masowa przeprowadzona została **na podstawie osławionego § 134** pragm. służb., który mówi, że pracownika **wolno wydalić bez podawania przyczyn.** Gdyby zastosowano do biedaków **korzystniejszy** w tym wypadku § 133 **pragmatyki,** zwolnieni — w miarę orzeczenia Komisji lek. co do stopnia **utraty przez nich zdrowia w pracy** — zyskaliby prawo do pewnego, acz skromnego, zawsze jednak **trwałego zaopatrzenia.** Lecz właśnie aby tego uniknąć i **pozbyć się „ciężaru",** zwalnia się ludzi na podstawie § 134, wobec czego nie dopuszcza się ich do Komisyj Lekarskich i wyrzuci się ich tylko z jakąś **„jednorazową odprawą",** z której w dodatku ma się **w całości (!) potrącić „pożyczkę narodową",** którą biedacy musieli podpisywać.

Prawdziwe to barbarzyństwo zastanawia tem bardziej, że zwolnieni to w większości **swej starzy osiwiali wetereni i inwalidzi pracy, zatrudnieni w kolejnictwie np. od 1901, 1905** itd., ludzie, co w pracy kolejowej **zdrowie i siły patargali.**

Jeden ze zwolnionych **pracuje od roku... 1891** i ma odejść tylko z „odprawą". O drugim, równie starym, komisja lekarska w październiku orzekła, że stracił w służbie **przeszło 90 proc. zdolności do pracy** (kotlarz z zawodu) i również wyrzuca go się bez emerytury. Inny, **leży chory,** więc dekret zwolnienia **posłano mu do domu!**

Związek Z. Z. K. czyni wszystkie wysiłki u władz kolejowych, by zwolnionych skierowano na Komisję Lekarską. W jakiej mierze to się uda, trudno przesądzać, bo administracja kolejowa **„musi oszczędzać", więc żadnych względów, żadnych uczuć ludzkich!**

Wśród kolejarzy całego węzła redukcje powyższe wywołały olbrzymie poruszenie i rozgoryczenie.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze, bo dzieją się rzeczy **wprost niebywałe.**

k.

Badania naukowe okolic polarnych

Z Leningradu donoszą, że dyrekor sowieckiego Instytutu Arktycznego, prof. **Samojłowicz,** oświadczył, że jest zadowolony z wyników tegorocznych badań polarnych, oraz oznajmił, że działalność Instytutu na rok 1934 **będzie bardzo znacznie rozszerzona.** W przyszłym roku odbędą się 32 ekspedycje w okolice polarne, w tej liczbie jedna do wybrzeży wschodnio - syberyjskich, a jedna w północnej części morza Karelskiego.

Gubernator Kalifornji pochwala samosądy?

Z Nowego Jorku donoszą, że w kołach politycznych panuje **wielkie oburzenie** na gubernatora stanu Kalifornja, Jamesa **Ralpha,** który jest odpowiedzialny za straszny samosąd, dokonany w St. Jose na dwóch więźniach. Gubernator **Ralph** miał oświadczyć mieszkańcom St. Jose, że pochwala ich czyn i że uważa ich za dobrych patrjotów. Gubernator dodał, że chciałby, aby wszyscy bandyci porywający ludzi, byli w ten sposób karani, dzięki czemu plaga ta, która jest hańbą Ameryki napewno by rychło znikła. Gubernator zapewnił poza tem obywateli St. Jose, że nikt z uczestników lynchu nie będzie ukarany.

Gwałtowne starcia z powodu... sztuki teatralnej

W Rennes (Francja) podczas wystawiania sztuki p. t.: **„Ziemia księży"** doszło do burzliwych manifestacyj. Przed teatrem zebrały się wielkie tłumy publiczności, które głośno protestowały przeciwko treści przedstawienia uważając sztukę za antyreligijną i usiłowały wtargnąć do teatru.

Jednocześnie odbyła się kontrmanifestacja. Pomiędzy dwoma grupami doszło do bójki. Policja była zmuszona do interwencji.

Hitlerowcy „szturmują" nadal Austrję

W ciągu ostatnich dni dało się zauważyć wyraźne ożywienie akcji hitlerowskiej na terenie Austrji. W **Innsbrucku** rzucono kilkadziesiąt petard, oraz bomb z gazami łzawiącemi. Aresztowano szereg osób. W **Grazu** hitlerowcy dokonali szeregu napadów a w **Linzu** zdemolowali lokal dziennika chrześcijańsko - społecznego. Aresztowano znaczną ilość osób, które będą umieszczone w obozie koncentracyjnym Wollersdorf.

Katastrofy samochodowe

W pobliżu Compiegne (Francja) nastąpiła katastrofa samochodowa. Na oddział piechoty, powracający z ćwiczeń, wpadł w pełnym biegu samochód prywatny. Dwuch żołnierzy zostało zabitych na miejscu, a 7 odniosło ciężkie obrażenia. W pobliżu Annemasse samochód wpadł na słup telegraficzny. Dwie osoby poniosły śmierć, a pięć jest ciężko rannych.

Hitleryzm walczy z nauką

W kołach naukowych Berlina wielkie wrażenie wywołało uwolnienie ze służby państwowej profesora dr. **Schückinga,** który jest uważany za **jednego z najwybitniejszych profesorów niemieckich.** Wykłada on prawo międzynarodowe. Dr. **Schücking** cieszy się wielkiem uznaniem w sferach naukowych całego świata.

Trzy trupy pod murami zwalonego domu

Obsunięcie się ziemi na górze **Echia** we Włoszech spowodowało zawalenie się części domu, leżącego u podnóża góry. Trzy osoby zostały zabite, a 17 odniosło rany.

Sprawa o zajścia antyżydowskie w Radziłłowie (Łomżyńskie) przed Sądem Apelacyjnym

Przed Sądem Apelacyjnym znalazła się wczoraj głośna sprawa zajść w **Radziłłowie,** zorganizowanych — według aktu oskarżenia — przez członków O. W. P., w czasie których to zajść dokonano zarówno napaści na policję, jak i pobicia i ograbienia ludności żydowskiej.

Wśród oskarżonych 18 osób znajdują się ludzie wszelkiego wieku i wszelkich zawodów. Między innymi jest również oskarżony 70-letni starzec. Głównym oskarżonym jest redaktor **Przybyszewski** instruktor O.W.P. na okręg **Łomżyński,** któremu akt oskarżenia zarzuca podżeganie do awantur, zorganizowanie napadu na areszt i uwolnienie przez wyłamanie krat osób, uwięzionych uprzednio za ekscesy antyżydowskie.

Oskarżeni skazani są na różne kary od 2 lat do pół roku więzienia.

Obrona stoi na stanowisku, iż aresztowań dokonano na chybił trafił wśród tłumu i że oskarżeni nie są winni zajściom.

I. K.

Najtańsze i najdroższe miejscowości w Polsce

W październiku r. b. najmniejszej obniżce uległy koszty żywności w **Gnieźnie, Bydgoszczy, Stryju, Lwowie, Płocku, Toruniu, Łucku, Przemyślu i Kołomyi.** Dla miejscowości tych wskaźnik kosztów żywności wahają się w porównaniu z rokiem 1927 w granicach od 57 do 55. Największe obniżki kosztów żywności zanotowano dla miejscowości: **Zamość, Pabjanice, Baranowicze, Częstochowa, Kowel.** Wskaźniki kosztów żywności dla tych miast wahają się w granicach od 48,6 do 49,9. **(Press).**

(PID) Wśród urzędników państwowych, zgrupowanych w organizcjach pracowniczych, powzięta została decyzja o podjęciu akcji za odroczeniem terminu wejścia w życie nowych ustaw uposażeniowych, zmniejszających płace urzędnicze.

Między innemi na ostatniem posiedzeniu zarządu **Zrzeszenia Prokuratorów i Sędziów** zdecydowano wyłonić delegację, która uda się do Ministra Sprawiedliwości w sprawie nowych projektów płac.

Walczmy z gruźlicą

Jutro w Państwowym Zakładzie Higjeny, Chocimska 24, otwarta zostanie przeciwgruźlicza wystawa, która ze wszechmiar zasługuje na to, aby ją każdy zwiedził koniecznie.

Bogate i niezwykle ciekawe eksponaty działu naukowo - dydaktycznego oraz przemysłów rodzimych: chemiczno-farmaceutycznego, narzędzi i przyrządów lekarskich, zaciekawią wszystkich, nietylko świat lekarski.

Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 11-ej przed poł. do 9-ej wiecz.

W godzinach przedpołudniowych oraz pomiędzy 7-mą a 9-tą odbywać się będą pokazy filmowe oraz odczyty wybitnych specjalistów na najbardziej aktualne zagadnienia.

Kobieta—puch marny...!

Rozeszły się pogłoski, że kat **Braun** ma wkrótce zrezygnować ze swego stanowiska. Podobno jest on przepracowany.

W związku z tą wiadomością do Ministerjum Sprawiedliwości zaczęły napływać oferty kandydatów na to wdzięczne stanowisko. Pomiędzy innemi **wpłynęła oferta od kobiety z Wilna, która gotowa jest spełniać czynności kata (!).**

A Mickiewicz nazwał kobietę „puchem marnym"!

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Nakładem naszego Wydawnictwa ukazała się

KSIĘGA JUBILEUSZOWA POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ 1892 — 1932.

Na wielki tom dużej 8°, zawierający 404 strony tekstu i 14 ilustracyj, składają się prace 9 autorów, poprzedzone przedmową **Andrzeja Struga.** Księga stanowi pierwszą próbę syntetycznego ujęcia całokształtu dziejów P. P. S.

Dla członków Partji cena egzemplarza na papierze zwykłym Zł. 5.—, cena księgarska Zł. 8.—. Cena egzemplarza na papierze bezdrzewnym Zł. 12.—.

Księgę wysyła **Administracja „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.**

Za przesyłkę dolicza się Zł. 1,20.

Wybór waluty przysługuje wierzycielowi

Nowe orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie dolarowej

W Izbie I Cywilnej Sądu Najwyższego zapadło nowe doniosłe orzeczenie w sprawie sporów wynikłych na tle załamania się kursu walut zagranicznych.

Sąd Najwyższy rozpatrywał powództwo angielskiej spółki **„Chyrran Limited London"** przeciwko warszawskiej firmie **„B-cia Gutman"** na tle długu płatnego w dolarach St. Zjednoczonych, bądź też w funtach szterlingach. Zobowiązanie wyrażone było w ten sposób, że przewidywało wypłacenie odpowiedniej kwoty dolarów równej określonej kwocie funtów szterlingów, według kursu przeliczonego podług dawnej parytetowej wartości przy pełnem pokryciu dolara w złocie.

Sąd Najwyższy uznał iż przy tego rodzaju zobowiązaniach prawo wyboru waluty w chwili płatności przysługuje wierzycielowi. Wierzyciel może uniknąć skutków spadku kursu jednej z walut pozostawionych mu do wyboru i zażądać spłaty długu w walucie pełnowartościowej.

Dr. H. AŁAPIN

Królewska 27

Choroby oczu. Dobór szkieł. 9 r. — 2 pp. 5 — 8½ wiecz. 726

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31

b. Ordynator Klin. w Szpitalu Ś-go Łazarza

Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, analizy

Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. **Niedz. do 2 pp.**

Po omacku

Paradoksalne sytuacje. „Pożyczka Narodowa". Oszczędności

Co pewien czas jesteeśmy świadkami objawów na pozór całkowicie niepojętych.

Kilka przykładów z ostatnich tygodni.

„Pożyczka Narodowa"! Przewidziana pierwotnie w wysokości **120 miljonów** złotych. **Tymczasem zgóry wiadomem było, że blisko 80 miljonów, t. zn. ⅔ całej preliminowanej początkowo sumy pożyczkowej mają wpłacić funkcjonarjusze państwowi!**

Zachodzą tu dwie możliwości: Albo **kompletny brak zaufania** ze strony organizatorów pożyczki do tej ogromnej większości społeczeństwa, na którą niema się bezpośredniego wpływu, albo — istotnie — ta niewielka stosunkowo garść 450 tysięcy pracowników państwowych stanowi jakiś **niesłychanie ważki czynnik** gospodarczy o 33 mijonowem Państwie Polskiem...

Przykład drugi. — Efekt, **faktyczny rezultat przeprowadzonej pożyczki.** Liczby jeszcze bardziej zdumiewające. Na 328 miljonów złotych subskrybowanych — całe **rolnictwo polskie,** ⅔ zatem ogółu ludności kraju, zakupuje **aż 3,8%** obligacyj! **Większa własność ziemska** (ponad 60 ha gruntu), dysponująca połową całego obszaru rolnego Rzeczypospolitej, deklaruje... aż 7½ miljona, to znaczy 2,3% całości. Cały przemysł, wszechpotężny **„Lewjatan"**, kupuje tylko za 46 miljonów złotych, to znaczy **14 procent!**

A pracownicy państwowi wpłacają **76** miljonów, **samorządowi 11, prywatni 38, robotnicy wielkoprzemysłowi przeszło 14...** Ostatecznie świat pracy, ludzie utrzymujący się z pracy rąk własnych, uczestniczą w pokryciu pożyczki w sumie przeszło **190 miljonów złotych,** to znaczy się ponoszą **60** prawie **procent** całego ciężaru...

Czyżby więc ów świat pracy w tym samym stosunku uczestniczył i w całości **zysków** naszego kraju? **Czyżby istotnie rozporządzał całemi 60 procentami dochodu społecznego Polski?** I czyż naprawdę tylko ludzie pracy najemnej mają w Polsce pieniądze i to w takich ilościach, by je móc pożyczać na procent?...

Wreszcie trzeci przykład. Właśnie z okazji niedawno obchodzonego **„Dnia oszczędności"** propaguje się u nas oszczędność, patetycznie nawołuje do odkładania pieniędzy, lokowania każdego zaoszczędzonego grosza w polskich krajowych, własnych instytucjach oszczędnościowych...

Generał **Górecki,** prezes „Federacji Związków Obrońców Ojczyzny" i prezes złotodajnego Banku Gospodarstwa Krajowego własnoręcznie rozdawał włókniarzom łódzkim, których zarobek wynosi według oficjalnych danych złotych 24.20 na tydzień i z pośród których 43 proc. zarabia poniżej zł. 20 tygodniowo — książeczki oszczędnościowe P. K. O. Robotników tych uszeregowano poprzednio w wojskowym ordynku, w dwurząd...

Rezultaty tak wspaniale organizowanej akcji, są widoczne. P. K. O. mimo kryzysu, rozwija się doskonale, wkłady we wszystkich instytucjach oszczędnościowych raczej także rosną, niż maleją, a liczba ludzi „oszczędzających" w Polsce przekroczyła już imponującą liczbę 2 i pół miljona...

I kto tak oszczędza, kto tak odkłada w tych polskich, krajowych instytucjach oszczędnościowych?

Znowu fakt zdumiewający. Urzędowa „Statystyka Kredytowa" stwierdza, że jeszcze w roku 1931 z sumy 722 miljonów złotych, złożonej we wszystkich krajowych zakładach oszczędnościowych — 25 proc. należało do młodzieży szkolnej, 18 proc. do urzędników i wojskowych, 17 proc. do rzemieślników i robotników, 14 proc. do innych zawodów, 11 proc. do pracowników prywatnych, 5 proc. do zawodów wolnych, 3 i pół proc. do kupców, a tylko 1,4 proc. do rolników, 0,2 procent do przemysłowców i 0,4 proc. do kapitalistów... W P. K. O., gdzie wkłady — również w lwiej części oszczędnościowe — wzrosły od roku 1926 z 129 miljonów na 641 miljonów w sierpniu b. r., mamy ten sam stosunek — **Złożone oszczędności, to nieomal wyłącznie pieniądze ludzi pracy:** pracowników umysłowych i robotników fizycznych. Na posiadaczy wielkorolnych, przedsiębiorców, kapitalistów wypadają zaledwie ułamki procentów.

A więc „świat pracy" ma pieniądze! Ma ich aż tyle nawet, że może dziś, w tych tragicznie ciężkich czasach, oszczędzać, odkładać sumy, idące w setki miljonów złotych! A więc nie jest im tak źle, jak krzyczą... Ba, jest im lepiej od innych... Boć oni kupują i pożyczkę, oni robią oszczędności w kasach!...

Oni! A nie kapitalista, nie przemysłowiec i nie obszarnik...

Ci — nie mają!

Jak jest zatem naprawdę? Która ze stron ma rację!

Wielki czas, by wreszcie, po 15 latach niepodległości, móc odpowiedzieć na to zasadnicze pytanie: — **Jak wyglądają dochody poszczególnych warstw społecznych w Polsce?**

Odpowiedzieć ściśle, na podstawie faktów, rzeczywistości — to położyć kres demagogji i położyć kres poczynaniom, robionym **po omacku,** lub zgoła na chybił trafił.

TADEUSZ JANKOWSKI.

⁂

W artykułach następnych tow. *T. Jankowskiego* spróbujemy ustalić odpowiedź na postawione powyżej pytania.

Rozpaczliwa walka

kelnerów i kelnerek w firmie „Lardelli"

Od poniedziałku, 27 b. m., trwa walka kelnerów i kelnerek cukierni Lardellego **przy ul. Polnej i w Alejach Jerozolimskich.**

Pracownicy **nie opuszczają zakładów.** Lardelli sprowadza do obsługiwania gości t. zw. personel pomocniczy, zatrudniając go po 18 — 20 godzin na dobę.

Zarząd oddziału kelnerów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego zwrócił się do inspekcji pracy z prośbą o przeprowadzenie wizytacji zakładów w celu stwierdzenia powyższego stanu rzeczy.

W środę, 29 b. m., w inspekcji pracy miała odbyć się dwustronna konferencja w celu likwidacji konfliktu. Właściciel cukierni jednak nie przybył na konferencję i przysłał nieupełnomocnionego przedstawiciela, wobec czego zatarg pozostał na martwym punkcie.

NA POLNEJ.

Na Polnej strajkuje 11 kelnerów i kelnerek. Dyrektor sali, niejaki p. **Strzyżewski,** chcąc zgnębić strajkujących, **nie pozwala im dawać gorącej wody na herbatę, ani też używać szklanek.**

Pan ten dopuścił się również barbarzyńskiego wybryku. W nocy kazał podległej sobie służbie pootwierać wszystkie okna w lokalu i strajkujący musieli drżeć z zimna przy 4 stopniach Celsjusza.

W ALEJACH JEROZOLIMSKICH.

Główna sala cukierni w Alejach Jerozolimskich przedstawia niezwykły obraz. W kącie jej siedzą skupieni wszyscy kelnerzy i kelnerki. Nikt nie dał się złamać, natomiast dwie z pośród pomywaczek odmówiły podawania do stolików. Tak samo uczynił chłopak kuchenny, Fabisiak i został z miejsca wyrzucony z pracy.

Strajkujący są brudni i nieogoleni, a z twarzy ich wyziera zmęczenie. Pomimo to nastrój jest nieustępliwy.

Wczoraj o godz. 1,30 odbył się w cukierniach i kawiarniach warszawskich PIĘTNASTOMINUTOWY STRAJK DEMONSTRACYJNY dla poparcia walczących o prawo do życia kelnerów firmy Lardellego.

⁂

W związku z panoszeniem się cudzoziemca **Lardellego,** który twierdzi, że prawa polskie **„nic go nie obchodzą"**, warto przypomnieć, że jest to nie pierwszy fakt bogacenia się cukierników, **nie uznających praw kraju, w którym dorabiają się majątków** — kosztem robotników. Wystarczy przypomnieć znaną sprawę **Lourse'a i t. d.**

P. **Lardelli** znany jest również i z tego, że pobrał od swoich pracowników kaucje po 200 zł. i kaucjami temi obracał na swoją korzyść, a ze szkodą pracowników, dopiero gdy wybuchł zatarg — podobno kilka kaucji złożył w P.K.O.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień

BEZPŁATNIE PRASUJE **SPODNIE**

PRALNIA CHEMICZNA **OPFERA**

KAŻDEMU KTO ODDAJE **4 KOŁNIERZE** DO PRANIA PO 18 GROSZY

OPFER: BIELAŃSKA 4—TWARDA 2—NOWOLIPKI 19—Ś-TO-JERSKA 34—ZAMENHOFA 11 — FRANCISZKAŃSKA 6-A — ZAMENHOFA 29.

Przegląd prasy

DRĘCZĄCE PYTANIA.

Metoda **Hitlera,** wyrażająca się w tem, że po wystąpieniu z Ligi Narodów i po wycofaniu się z Konferencji Rozbrojeniowej prowadzi on układy z poszczególnemi państwami Europy, nasuwa krakowskiemu **„Nowemu Dziennikowi"** uwagi podobne, które już niejednokrotnie na łamach **„Robotnika"** wypowiadaliśmy. Mianowicie, że „Führerowi" chodzi o zwłokę i uśpienie czujności swych sąsiadów oraz państw zainteresowanych w utrzymaniu pokoju do tego czasu, dopóki Niemcy nie przygotują się do wojny.

Czytamy więc w **„Nowym Dzienniku"**:

„Naturalnie — teraz *Hitler* nie chce prowadzić wojny. Nie jest do niej przygotowany. Zdaje się, że samemi gazami i bakterjami nie można wojny prowadzić przeciw całej Europie. Gazy mogą się ulatniać w odwrotnym kierunku, a tak samo mogą bakterje upodobać sobie drogę na Niemców. Jeszcze się świat nie nauczył ściśle i dokładnie obsługiwać tę szlachetną broń. Trzeba do wojny jeszcze mieć sporo ciężkich armat i dużo tanków i t. d. A tego jeszcze Niemcy nie mają. Pragną więc pokoju, ażeby zyskać na czasie do przygotowania się. Pozatem Hitler chce jeszcze zniszczyć doszczętnie moralność swojego narodu i zrobić z Niemców Kanta i Schillera Niemców Hitlera i Goebbelsa. Wtedy będzie miał odpowiednią armję do wojny ze światem.

Pytanie tedy proste i jasne. Czy to leży w interesie świata, pozostawić mu w pełnym i niezamąconym pokoju ten czas do przygotowania się? On pono pragnie — czterolecia. Czy mu je już wspaniałomyślnie darowano? I czy jest zdrowo, pokazać ad oculos Niemcom, że się świat Hitlera więcej lęka i boi, niż jego poprzedników, a tem samem umocnić i utrwalić jego pozycje bodajże na bardzo długie lata?

Takie są pytania dręczące, na które odpowiedzi—niema".

UKRYTE DYKTATURY.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy, że w ustroju kapitalistycznym zarówno „pomazańcy boży", jak i prezydenci, obdarzeni „wzmocnioną władzą" oraz rządy silnej ręki, w istocie rzeczy są tylko biernemi narzędziami, a często manekinami w rękach grup kapitalistycznych, które naprawdę rządzą krajem, prowadzą po myśli swoich interesów politykę wewnętrzną i zewnętrzną; kiedy chcą, wypowiadają wojnę, a kiedy chcą zawierają pokój i w kułak śmieją się z urzędowych, ale nigdy nie faktycznych władców.

Katowicka **„Polonja"**, pisząc o **ukrytych dyktaturach, zaznacza:**

„Taką klasyczną „demokracją", rządzoną przez dyktaturę kapitalistyczną, są Stany Zjednoczone, a do pewnego stopnia także Francja. Taką demokracją były także Niemcy przedhitlerowskie. W takich demokracjach w czasach krytycznych masy ludowe zamieniają bardzo łatwo dyktaturę kapitalisty na dyktaturę swojego człowieka, pochodzącego z ich środowiska, albo ambitnego demagoga arystokratycznego, który świadomie udaje przyjaciela ludu i ogłasza się jego zbawcą. Dyktatura posiadających wznieca zawsze nastroje rewolucyjne wydziedziczonych".

„Polonia" przytacza następnie przykład ze starożytnych dziejów, przyczem bardzo charakterystyczny, jak na organ Chrześcijańskiej Demokracji, jest wniosek, który z wywodu swego wyciąga:

„Gdy w starożytnym Rzymie Cezar walczył z Pompejuszem o władzę w państwie, była to walka proletarjatu z finansjerą arystokratyczną, chowającą się pod płaszczykiem republikańsko - demokratycznym. Cezar prowadził wydziedziczonych, Pompejusz był wykładnikiem dyktatury finansjery. Losy republiki i pozornej demokracji były przesądzone, bo wydziedziczeni woleli dyktaturę swojego człowieka od ukrytej dyktatury posiadających".

x. y. z.

Zasiłki dla bezrobotnych w grudniu

Zarząd główny **funduszu bezrobocia** uchwalił przeznaczyć w **grudniu r. b.** sumę **1.702.200 złotych na zasiłki dla** bezrobotnych. Preliminarz grudniowy utrzymany został na poziomie listopada. Władze funduszu bezrobocia obliczają, iż w grudniu korzystać będzie z zasiłków około 35.000 bezrobotnych. **(Press).**

Poszukiwania nafty koło Truskawca

Prowadzone w ciągu roku bieżącego poszukiwania nafty w okolicach **Truskawca** dały wyniki sprzeczne i niepewne. Z raportów nadesłanych przez prowadzących poszukiwania geologów wynika, iż w tej chwili nie można orzec, czy na terenach tych istotnie znajdują się złoża naftowe. Planowane jest prowadzenie dalszych poszukiwań w roku przyszłym. **(PRESS).**

Wśród nowych książek

CZESŁAWA WOJEŃSKA. „Jan już jest taki...". Powieść. Warszawa. Nakładem wydawn. „Kobieta Współczesna".

Powieść p. Wojeńskiej jest raczej obszerną nowelą, opartą na dość niezwyczajnym pomyśle: urzędnik - defraudant, korzystając z udzielonego mu trzydniowego terminu pokrycia sprzeniewierzenia, usiłuje wydostać niezbędne pieniądze od swej skąpej a zamożnej matki; to mu się nie udaje, natomiast pada on ofiarą fatalnego zbiegu poszlak i okoliczności, jako oskarżony o współudział w morderstwie... matki, dokonanem faktycznie przez kogo innego, mianowicie — przygodnego znajomego defraudanta. Pomimo tych sensacyjno - kryminalnych pozorów, autorka powieści ma niewątpliwie tendencję do psychologicznego pogłębienia skomplikowanego tematu, zwłaszcza jeśli chodzi o rolę i charakter owego „Jana, który jest już taki" — lekkoduch, bez zasad i kośćca moralnego, ani zły, ani dobry, poprostu „żaden", może dlatego właśnie mile przez ludzi widziany i zdolny do swoiście pojętego „szczęścia".

W historji, opowiedzianej naogół zajmująco, sporo jest nieumotywowanych skoków i trochę dowolnych nieprawdopodobieństw, co nie podnosi, oczywiście, wyrazu artystycznego powieści. Najoryginalniejszym bodaj jej momentem — jest umiejętnie przeprowadzona konfrontacja dwuch poglądów na rzekomą zbrodnię Jana. „Wizja objektywna" i „wizja subjektywna" — to jakby dwie pirandellowskie — istniejące obok siebie równorzędnie — „prawdy", z których każda domaga się uznania i konsekwencyj.

Debjut p. Wojeńskiej zdaje się świadczyć pomyślnie o jej przyszłych możliwościach pisarskich.

ANIELA GRUSZECKA. Przygoda w nieznanym kraju. Powieść współczesna. Warszawa 1933. Nakładem wydawnictwa „Kobieta Współczesna". Str. 344.

Debjutem jest również powieść p. Gruszeckiej, sięgająca tematyką w sfery zagadnienia głębszej przyjaźni uczuciowej pomiędzy dwiema znającemi już gorycze i zawody życia kobietami. Jedną z nich jest bezdzietna wdowa — Klara, pracująca nie bez powodzenia nad artystycznemi projektami i wzorami kilimów; drugą — Julja, zrzekająca się radości i satysfakcyj osobistych w imię konieczności ciągłych poświęceń dla dobra swych najbliższych. Dla tych właśnie względów Julja nie odwzajemnia pragnień i tęsknot poszukującej przyjaźni i duchowej wspólnoty — Klary. Rozczarowanie jest tem boleśniejsze, że dotyka sprawy, będącej — jak się należy domyślać — wynikiem zahamowania pewnych kompleksów uczuciowych osamotnionej w życiu istoty; jej pęd ku przyjaźni z miłą i serdeczną Julją, choć przesunięty w sublimacji na płaszczyznę czysto duchowej łączności i wspólnych zainteresowań artystycznych, czerpie niewątpliwie siłę z pra-źródeł tych instynktów, których zaspokojenia nie doznała, niestety, Klara w swem przedwcześnie przygaszonem życiu. Nad zagadkowością swego stosunku do Julji zastanawia się często i głęboko sama bohaterka powieści. Ale nie dochodzi do wniosków ostatecznych, choć nieraz znajduje się na dobrej, prosto ku nim wiodącej drodze. Ten motyw główny, wzmocniony jest — dla względów fabularnych, szeregiem wątków ubocznych, związanych z kolejami życia najbliższych Klarze i Julji osób.

Powieść p. Gruszeckiej, napisana inteligentnie i w sposób dobrze mówiący o kulturze autorki, cierpi jednak ogromnie na chorobę — rozwlekłości, tonie poprostu w wylewach i zalewach gadatliwości, podmywającej wszystkie wiązania kompozycyjne. Jak sądzę, jest to w pewnej mierze wynikiem niedoświadczenia pisarskiego autorki, w większym zaś jeszcze stopniu — skutkiem źle pojętego dążenia do oryginalności wyrazu słownego. Zamiast tej oryginalności— rodzi się nużąca manjera pseudo - literacka, która polega na uporczywem „koloryzowaniu" całej wizji świata, na przesycaniu go nadmiarem jakiejś ciągłej i natrętnej „malarskości", jakiejś „bajecznej kolorowości", całkiem tu na miejscu. Czyż rodzaj zajęć i dysproporcje artystyczne Klary trzeba np. akcentować poświęcaniem kilkudziesięciu stron na niesłychanie drobiazgowe, a niewiele w gruncie rzeczy, mówiące opisy wzorów kilimowych?... Podobnie jest i z poszukiwaniem psychologicznej „głębi", co znów przeradza się często w jałowe próby analityczne, przypominające mocno przysłowiowe przelewanie z pustego w próżne... Są to, niewątpliwie grzechy ciężkie, ale nie śmiertelne. Być może, że w przyszłości p. Gruszecka potrafi ich uniknąć; dlatego też z ostatecznem wyrokowaniem nie należy się tu śpieszyć.

ZBIGNIEW UNIŁOWSKI. Człowiek w oknie. Warszawa. Wyd. Współczesne. Str. 249.

Uniłowskiego „Wspólny Pokój" — poza niedojrzałością strony formalnej i niezbyt miłą nonszalancją autora w stosunku do autentycznych spraw i ludzi— krył przecież prawdę gorzkiej doli współczesnego nam młodego pisarskiego proletarjatu. To było tamtej **książki** wartością. Ale „Człowiek w oknie" wydaje się już czemś zgoła marginesowem i niepotrzebnem. Trudno przypuścić, że autor przez „okno" swej młodej wrażliwości twórczej nie dostrzega w chaosie bytu niczego więcej prócz — makabrycznych niesamowitości i dziwacznych zboczeń erotycznych, któremi ten zbiór króciutkich opowiadań wprost ocieka. Z tej mozolnie piętrowej góry dziwactw błyśnie czasami jakiś rys ironicznej obserwacji, jakaś ostro i dowcipnie zarysowana karykatura życiowej codzienności („Najpierw idzie sztuka kulinarna"), „Opowiadanie antysemickie", „Opowiadanie prowincjonalne" i niektóre inne). W ogólności jednak — „człowiek" Uniłowskiego, pełen beznadziejnej morbidezzy (chorobliwości), nie może zainteresować szczerzej i głębiej, niema w nim bowiem nic, coby z istotnym rytmem spraw dzisiejszego człowieka łączyło się i współdźwięczało, ani też nic, coby sięgało wgłąb jakichś wielkich, odwiecznych a zawsze nowych, zagadnień istnienia. Są to raczej wymyślne i — błahe igraszki pisarskie, w założeniu może humorystyczne i wesołe, w efekcie naogół — przykre i ponure.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

O podpalenie Reichstagu

Dokończenie rozprawy środowej

Następnym świadkiem jest dyrektor sądu krajowego i sędzia śledczy trybunału dr. **Loesche** z Lipska. W obszernym wywodzie, świadek powołując się na swoje wieloletnie doświadczenie, daje ogólny pogląd na podziemną robotę komunistów, która zdaniem jego miała wszelkie znamiona systematycznie przygotowywanego zbrojnego przewrotu w duchu sowieckiego programu komunistycznego.

Dymitrow: W całym dwugodzinnym referacie świadek nieustannie dowodził że komuniści niemieccy zmierzali do zbrojnego przewrotu, nie podał jednakże prócz gołosłownych twierdzeń konkretnych dowodów. Osobiście świadka zupełnie nie rozumiem. Proszę o wyjaśnienie, czy samo-organizowanie się komunistów oznaczać ma w pojęciu świadka istotę przygotowywań do zbrojnego zamachu?

Świadek **Loesche:** Wszystkie przytoczone przezemnie szczegóły utwierdzają mnie w mojem przekonaniu.

Dymitrow: Wspomniany przez świadka Loeschego komunista **Janka** gra tu dużą rolę. Gdzież on jest?

Loesche: Już nie żyje.

Dymitrow: Bardzo żałuję (śmiech na sali). Świadkowi zarzucam, **że świadomie przekręcił brzmienie końcowego** cytatu. Hasło Międzynarodówki komunistycznej brzmi zupełnie inaczej.

Świadek **Loesche:** Nadal i w całej pełni podtrzymuję to, co powiedziałem, a mianowicie, że wszelkie znane mi dążenia wywrotowe komunistów oparte były na głęboko przemyślanej organizacji zmierzającej wyraźnie do zbrojnego przewrotu.

Dymitrow: Świadek mówił o przygotowaniach komunistów do zbrojnego przewrotu. W całym wywodzie nie przytoczył ani jednego konkretnego dowodu, że w tej czy innej części Rzeszy komuniści przystąpili czynnie do powstania. Proszę o wskazanie wiarygodnych (słowo wiarygodnych Dymitrow podkreśla trzykrotnie z naciskiem) świadków na tę okoliczność.

Świadek **Loesche** nie może podać bliższych danych.

Dymitrow (ironicznie): Czy stojący przed nami sędzia śledczy ma jakiś dowód, że podpalenie Reichstagu miało być sygnałem do wzniecenia rewolucji komunistycznej w Niemczech? Jeżeli tak, **pokaz pan wiarygodny i nie nasusuwający żadnych wątpliwości dowód.** Proszę.

Świadek **Loesche:** O tem nie było przecież mowy.

Dymitrow: Mamy teraz prawdę, panie przewodniczący, to bardzo ważny szczegół. Proszę zaprotokułować.

Dymitrow w dalszym ciągu rozwija silną ofensywę słowną, która prowadzi do ostrych starć z trybunałem i oskarżycielami publicznymi. Sytuacja staje się coraz gwałtowniejsza i w każdej chwili grozi nowym wybuchem, wobec czego przewodniczący zamyka rozprawę.

Wczoraj rozprawy nie było.

Znowu widmo szubienicy

W środę w Rzeszowie przed sądem doraźnym odbyła się roprawa przeciwko J. **Kunyszowi** i Michałowi **Czarnocie,** oskarżonym o napad rabunkowy na dom Pelców pod Łańcutem. W czasie strzelaniny zginął Emil **Pelc** i jeden z bandytów Stanisław **Marciniec.** Sąd skazał Kunysza **na karę śmierci przez powieszenie,** zaś sprawę Czarnoty skierował na drogę postępowania zwykłego. Obrona Kunysza wniosła do Pana Prezydenta prośbę o łaskę.

Proces komunistyczny

w Kielcach

Przed sądem okręgowym w **Kielcach** toczyła się sprawa przeciwko członkom klubu sportowego „Młot" w Suchedniowie: **Śledzikowi** z Kielc, **Zylbermanowi** Moszkowi, **Bernsztajnowi** Rachmilowi i **Popielnikowi** Symsze z Suchedniowa o to, że we wspomnianym klubie utworzyli jaczejkę komunistyczną, zakonspirowali w lokalu klubu ruchomą drukarnię, powielacze oraz komunistyczny materjał propagandowy i że prowadzili agitację wśród chłopów i robotników. Po rozpoznaniu sprawy, sąd skazał wszystkich wymienionych na kary po **5 lat więzienia każdego. (P. A. T.).**

Złodziej-lekarzem, mężczyzna kobietą!

Sąd okręgowy w *Siedlcach* rozpatrywał we środę sensacyjną sprawę Wiktora *Muszyńskiego,* lat 33, oskarżonego o to, iż w swoim czasie skradł dyplom i dokumenty na imię Natalji *Dobek i pod. tym nazwiskiem praktykował w Sądownem pow. wągrowieckiego jako kobieta-lekarz ginekologji.* Oskarżony, który praktykował w miasteczku przez dłuższy czas, był znany w okolicy i często wzywany do położnic, przyczyniając się do kilku poronień. Dzięki ogłoszeniu w „Monitorze Polskim" o zaginięciu dokumentów Natalji Dobek, sprawa została wykryta. Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Sąd pod przewodnictwem prezesa Wysockiego wydał wyrok skazujący Muszyńskiego na *4 lata więzienia.*

Jeleń zabłąkał się... do Łodzi

Mieszkańcy łódzkiego przedmieścia Widzew przeżywali osobliwą emocję. Na polu tuż obok domów mieszkalnych ukazał się przed południem wspaniały rogacz, na którego miejscowa ludność urządziła „polowanie". Zaimprowizowana naganka nie dała jednak rezultatu, jeleń bowiem wymykał się, przewracając co śmielszych „myśliwych". Zawiadomiona policja schwytała jelenia żywcem. Jest to piękny okaz 11—12 letni. Jak ustalono, w czasie ostatnich większych polowań w Spale, rogacz wymknął się nagance i wałęsał się po okolicach, aż dotarł do Łodzi. Został on przesłany do nadleśnictwa w Spale.

Członkowie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie

obchodzą 15-lecie Niepodległości...

Z Wilna donosi „Kolejarz Związkowiec":

W dniu 12 listopada r. b. **Kolejowe Przysposobienie Wojskowe** urządziło obchód **„uroczystości poświęcenia sztandaru i strzelnicy" (!).**

Na powyższą „uroczystość" — jedną z wielu nielicznych — zjechali się różni „dygnitarze".

Po formalnem poświęceniu sztandaru — urządzono popijanie w Ognisku Kolejowem, co się skromnie nazywało „obiadem". Przy tym „obiedzie", oczywiście, robiono **„ćwiczenia z gazem",** wychodzącym z butelki.

Skutek tych „ćwiczeń" był taki, że zanieczyszczono wszystkie kąty Ogniska, tego niby oświatowego przybytku, z którego zrobiono zwyczajną karczmę.

A ponieważ widocznie zamało było... kotletów, więc połykano widelce, noże, łyżki... I o dziwo! chociaż łyżki i noże były z metalu — członkowie K. P. W. wszystko jakoś połknęli, bo ani rusz nie można ich znaleźć.

Szukano nawet w miejscach, gdzie się znajdują dwa zera i nic nie znaleziono..

Zwrócono się do doktora Janowicza, czyby nie podjął się operacji... żołądków uczestnikom tej pijackiej „uroczystości", może tam się znajdą jeszcze niestrawione szczątki tych przedmiotów.

Lecz doktór Janowicz nie mógł gwarantować za życie tych zacnych osób, więc zaniechano tej myśli.

Narazie Zarząd K. P. W. robi dochodzenia, jakim też „cudem" można było pozjadać takie przedmioty.

Tak to „uroczyście" obchodzono 15-lecie powstania Państwa Polskiego!

I to się nazywa „wychowaniem państwowem" i „kulturą", jaką KPW szerzy!

Ściąga się od biedaków składki pod groźbami utraty pracy, byleby było za co pić i rozbijać się. Oj, sanacjo, sanacjo! Któż ciebie „usanuje"?!...

Konferencja i kurs Czerwonego Harcerstwa

w Częstochowie

Konferencja i kurs, dotyczący organizacji obozów, odbędą się w Częstochowie w dniach 8, 9 i 10 grudnia. Zniżki na przejazd koleją zgłoszeni kandydaci otrzymają niebawem pocztą. Koszt trzydniowego pobytu wyniesie ok. 5 zł.

Protesty weksli

W październiku r. b. zaprotestowano w Polsce ogółem 148,7 tys. sztuk weksli na sumę 30,8 miljonów złotych. Stanowi to 9,4% ogółu weksli płatnych w tym miesiącu. W porównaniu z październikiem 1932 r. ilość weksli zaprotestowanych zmniejszyła się o 99,9 tys. sztuk i 29,4 milj. złotych.

Największe ilości weksli zaprotestowano w październiku r. b. w Warszawie, gdyż 29,8 tys. sztuk na sumę 3,9 milj. zł. W woj. łódzkiem zaprotestowano 26,4 tys. sztuk na sumę 3,9 milj. zł., a w województwie kieleckiem 11,1 tys. sztuk na sumę 2 milj. zł.

Najmniejszą ilość weksli dopuszczono do protestu w województwie stanisławowskiem, gdyż tylko 2 tysiące sztuk na sumę 300 tys. złotych. (PRESS).

Walka z żebractwem

W związku z organizowaniem Domu Pracy Przymusowej dla żebraków na terenie stolicy, utworzony zostanie specjalny posterunek policyjny dla prowadzenia walki z żebractwem.

Do posterunku tego przydzieleni zostaną dwaj przodownicy i 5 szeregowych policji. Policjanci zatrudniani będą przy przestrzeganiu porządku na terenie Domu Pracy Przymusowej, eskortowaniu żebraków pochodzących z gmin prowincjonalnych.

Bezrobocie

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 25 b. m. 246,577 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 16.905.

Warszawa wykazuje 19.556 pozostających bez pracy, których liczba w omawianym okresie sprawozdawczym zwiększyła się o 1,048, zaś Warszawa okrąg — 8,220, o 444 więcej. Na Śląsku zarejestrowano 81,343 bezrobotnych, o 2,281 więcej, niż w ub. tygodniu.

Zima na Wiśle

Na Wiśle panuje sytuacja przejściowa między okresem jesiennym stopniowego zamierania ruchu i sezonem zimowym — całkowitego jego bezwładu. Poziom wody jest średni i komunikacja nie doznaje żadnych trudności.

Wszystkie prywatne objekty pływające na Wiśle już są przetransportowane bądź do portu praskiego, bądź do portu czerniakowskiego. Pozostały tylko objekty: policyjny, kapitanatu portu i przystanie, które będą wprowadzone do portów, gdy zacznie płynąć szron i uniemożliwiona będzie całkowicie żegluga, co w r. b. spodziewane jest około połowy grudnia.

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

Tow. senator Bolesław *Limanowski 100 złotych.*

Dr. Stanisław Lesiewicz w Łodzi zł. 10 zamiast kwiatów na grób Marji Winnickiej w Wilnie.

***

Suma zł. 16.50 została wpłacona przez Zw. Pracow. Elektrowni do Zarz. Oddz. Warsz. R. T. P. D.

Ciągły wzrost głosów Partji Pracy

W okręgu **Harborough** w Leicestershire odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin. Zwyciężył kandydat konserwatywny, który uzyskał **19.320 głosów,** podczas ostatnich wyborów na kandydata konserwatywnego padło **29.790** głosów. Kandydat Labour Party zdobył **12.460** głosów w porównaniu z **10.212** podczas wyborów powszechnych w 1931 roku.

Zwołanie hitlerowskiego „parlamentu"

Biuro Wolffa donosi urzędowo: przewodniczący Reichstagu minister Rzeszy **Goering** zwołał w myśl art. 23 i 27 konstytucji Rzeszy nowoobrany Reichstag na wtorek **12 grudnia 1933** roku o godz. 3-ej popołudniu.

Z hitlerowskich sądów

Wyższy sąd krajowy we **Wrocławiu** skazał 19-tu komunistów, oskarżonych o przygotowywania do zdrady stanu i zbrodnię przeciw ustawie dynamitowej na łączną karę **80 lat ciężkiego więzienia.** Oskarżeni w lecie 1931 r. zabrali większe zapasy kapsli dynamitowych, przygotowanych do rozsadzania skał.

Tow. Brill a sądy gdańskie

Jak wiadomo, przywódca frakcji socjalistycznej Volkstagu w Gdańsku poseł **Brill** skazany został za rzekome „oszustwo" popełnione w charakterze przewodniczącego socjalistycznego Zw. Zawodowego Robotników Budowlanych przez gdański sąd karny na 1 rok więzienia. Sąd apelacyjny, uznając umotywowanie poprzedniej instancji na niewystarczające **zniósł powyższy wyrok,** zalecając ponowne rozpatrzenie sprawy przez sąd karny. (P. A. T.).

Sprawa Sochackiego

Donoszą z Moskwy, że „Trybuna Radziecka" publikuje oficjalny komunikat Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Polski, donoszący o usunięciu z partji b. posła Jerzego **Sochackiego. O aresztowaniu Sochackiego komunikat nic nie wspomina,** jednak wedle krążących pogłosek znajduje się on obecnie w więzieniu śledczem G. P. U. na Łubiance. Kwestja, czy odbędzie się proces publiczny, czy też Jerzy Sochacki zostanie osądzony wyrokiem kolegjum G. P. U. **nie została zdecydowana.**

Żywcem zasypani

Z **Capetown** donoszą, że w szybie Robinson z powodu wstrząsów podziemnych i ulewnych deszczów nastąpiła katastrofa. **Kilkunastu górników zostało żywcem zasypanych. Istnieje mała nadzieja uratowania ich.**

***

W kopalni „Karolus Magnus" w pobliżu Akwizgranu zawalił się wczoraj przed południem strop w jednym z korytarzy. **18-tu górników zostało odciętych od powierzchni.** W toku akcji ratunkowej udało się nawiązać kontakt z zasypanymi i stwierdzić, że **wszyscy żyją.**

Zabicie dwóch komunistów

na granicy rumuńskiej

Nocy onegdajszej rumuńskie posterunki graniczne zauważyły w miejscowości **Criolen** nad Dniestrem w pobliżu Kiszyniowa 4-ch komunistów, którzy usiłowali przedostać się przez granicę na teren sowiecki. Gdy uciekinierzy na wezwanie posterunku nie zattrzymali się, dano do nich salwę. **2-ch uciekinierów zostało zabitych,** pozostali zdołali przepłynąć Dniestr i przejść granice sowiecką. Przy zabitych znaleziono szereg listów od komunistów rumuńskich do centrali rewolucjonistów besarabskich, która, jak wiadomo, znajduje się w Odesie. Ze znalezionych dokumentów wynika, że kurjerzy komunistyczni zostali wydelegowani do Z. S. R. R., celem otrzymania funduszów dla rumuńskiej partji komunistycznej.

Szczegóły olbrzymiej katastrofy lotniczej

Do **Moskwy** nadeszły dalsze szczegóły tragicznej katastrofy **128 osobowego samolotu K 7** trzymane dotychczas w tajemnicy. Według tych wiadomości, nastąpił wybuch motoru i samolot stanął w płomieniach będąc jeszcze w powietrzu, poczem runął na wielki stóg siana. Poza 14 ofiarami, które zginęły na miejscu **dalsze 6 zmarło w szpitalu.** 4 osoby lekko ranne i poparzone powracają do zdrowia. Jako przyczynę wybuchu motoru podają złe funkcjonowanie klapy.

Powszechna konferencja ruchu zawodowego

w Rewirze rybnickim

(kor. własna)

W niedzielę dnia 26 listopada b. r. obradowała w **Rybniku** konferencia wszystkich klasowych związków zawodowych, delegatów Partji, robotniczych klubów sportowych i oświatowych oraz Związku Inwalidów.

Do zgromadzonych delegatów w liczbie 400 wygłosili referaty tow.: **Stańczyk** o ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej oraz o konieczności stosowania przez cały klasowy ruch socjalistyczny jednolitych, uzgodnionych metod pracy organizacyjnej. Mówca wskazał także przyczyny wzrostu nastrojów pro - hitlerowskich wśród mas robotniczych, zwłaszcza wśród bezrobotnych i bezrobotnej młodzieży. Tow. **Prandzioch** omówił sprawy organizacyjne w związkach zawodowych, a tow. **Motyka** przedstawił działalność OKR-u PPS na terenie powiatu rybnickiego za rok ubiegły, oraz nakreślił plan pracy na przyszłość.

Nad referatami odbyła się 4-ro godzinna dyskusja, delegaci przyjęli jednomyślnie rezolucje, uchwalone na konferencji Centralnego Rewiru w Katowicach w poprzednią niedzielę.

W końcu wybrano nowy powiatowy Komitet PPS dla prowadzenia prac organizacyjnych na rok następny; wybrano również i okręgowy Komitet CZG.

Po końcowem przemówieniu tow. **Stańczyka,** w którem wezwał on wszystkich delegatów do zgodnej i ofiarnej współpracy organizacyjnej oraz po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", zakończono obrady w podniosłym nastroju.

Jak odbywały się „wybory“

w powiecie włocławskim?

(Od wł. koresp.).

W powiecie włocławskim, na Kujawach, t. zw. „wybory" do rad gromadzkich odbywały się podobnie jak w reszcie kraju. Starosta zarządził „wybory" w terminie ośmiodniowym, licząc od 1 b. m. Listy wyborców można było przejrzeć tylko do 4 b. m., ale potem **nie były znane ogółowi.** Według informacyj, zebranych przez specjalnego wysłannika Komitetu Okręgowego PPS. z Włocławka, nauczyciele szkół powszechnych spełniali role komisarzy wyborczych,— którzy otrzymali w Starostwie instrukcje na specjalnej konferencji. W dniu konferencji specjalne autobusy zwoziły nauczycieli, a w wielu szkołach nie było tego dnia nauki szkolnej. Znani „sanatorzy" nauczyciele i urzędnicy gminy sporządzali w urzędach gminnych listy wyborcze według swego uznania. Na kandydatów do rad gromadzkich umieszczano najgłupszych ze wsi, nadto nauczycieli z BB lub inwalidów, pobierających rentę.

A jak odbywał się sam akt wyborczy? Na wioskę wyjeżdżał nauczyciel, jako komisarz wyborczy, z gotową listą kandydatów, oświadczając, że **postawieni kandydaci mają być wybrani przez ogół.** Np. w wiosce Lubrańczyk, gminy Piaski zebrani włościanie dowiedzieli się że na sołtysa jest upatrzony najgłupszy z całej wsi. Zebranych to oburzyło do tego stopnia, że t. zw. komisarz wyborczy musiał ze wsi **uciekać.** Wówczas chłopi udali się do gminy i tam zażądali umieszczenia na liście **kandydatów, cieszących się powszechnem zaufaniem,** ale ku zdziwieniu wszystkich w kancelarji gminnej oświadczono im, że **już wybory się odbyły (!)** i kazano im urząd gminny opuścić.

W podobny sposób odbywały się „wybory" i w innych wioskach.

W wielu wioskach założono protesty wyborcze przeciw narzuconym sołtysom i radnym. Np. **w gminie Boniewo całe** wybory zostały zaskarżone, gdyż kierownik tamtejszej szkoły, agitator „sanacyjny", oświadczył przybyłym wyborcom, że jest już po wyborach i **do głosowania nie dopuścił.** Na interwencję telefoniczną w Starostwie, przedstawiciel Starostwa oświadczył, że to komisarz wyborczy decyduje, a jeżeli powiedział, iż już jest po wyznaczonej godzinie wyborów, to musi mieć rację, bo **„z[illegible] komisarza wyborczego napewno dobrze chodzi„ gdyż został w starostwie uregulowany“ (!!)** Wśród protestujących byli i właściciele majątku Otm'anowo.

SAMODZIELNA do wszystkiego poszukuje pracy. Dobre świadectwa. Adres: Administracja „Robotnika“ dla Józefy Gołębiowskiej.

Rodzina, którą miano eksmitować

oblała komornika wrzątkiem

W **Maniliczu** pow. szubińskiego doszło do bardzo głośnego zajścia, którego ofiarą padł komornik sądowy **Wacław Szałek z Łabiszyna.**

Szałek przybył do Manilicza celem eksmitowania rodziny **Fujatowskich,** składającej się z 5-ciu osób. W chwili przystąpienia do swych czynności, Szałek spotkał się z zaciętym oporem wszystkich 5-ciu osób, znajdujących się w mieszkaniu.

W pewnej chwili Piotr Fujatowski i jego żona Magdalena **oblali komornika wrzątkiem i poparzyli mu twarz i szyję.**

W rezultacie zostali aresztowani: Piotr Fujatowski, jego żona Magdalena, syn Stanisław, oraz córki Marta i Regina.

Eksplozja gazu

w mieszkaniu w Borysławiu

Wczoraj o godzinie 5-ej rano, w mieszkaniu **Stefanji Kościuszkowej** przy ul. Wolskiej 19. nastąpiła eksplozja gazu. który wskutek nieszczelności rur gazowych dostał się do mieszkania.

Gdy **Kościuszkowa** chciała rano rozpalić ogień, gaz, wypełniający mieszkanie, eksplodował, poczem powstał pożar.

Zaalarmowana straż pożarna wydobyła z palącego się domu **Kościuszkową** i jej 8-letniego syna. Ofiary wybuchu, które doznały poparzenia drugiego i trzeciego stopnia, odstawiono do szpitala. Pożar zlikwidowano. Eksplozja słyszana była w promieniu dwóch kilometrów.

Zbiory bibljoteki Załuskich

wrócą do Polski

Do Warszawy nadeszły sprawozdania o ostatnich pracach polskiej komisji reewakuacyjnej w ZSRR. Na terenie Leningradu przeprowadzono liczne poszukiwania w miejscowych bibljotekach, zmierzające do odzyskania cennego zbioru Załuskich, wywiezionego do Rosji po rozbiorach. W dawnej bibljotece cesarskiej oraz w bibljotekach uniwersyteckiej i instytutów naukowych odnaleziono już około 30.000 dzieł, w tem liczne inkunabuły. Nadesłanie pierwszych transportów odzyskanych unikatów bibljograficznych nastąpić ma w początkach stycznia roku 1934. Reewakuowane zabytki przekazane będą Bibljotece Narodowej w Warszawie.

Włochy budują dwa okręty

dla Polski

Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe podpisało dnia 29 listopada r. b. umowę z włoską stocznią „Monfalcone“ w Trjeście na budowę dwuch nowych statków dla Linji Gdynia — Ameryka.

Umowa ze stocznią „Monfalcone" przewiduje spłaty 6-letnie oraz pozakontyngentową kompensatę węglową. Pozatem stocznia zobowiązuje się do zakupu w Polsce pewnej ilości żelaza do budowy statków, oraz przyjęła zasadę udzielania pierwszeństwa innym materjałom i wyrobom przemysłowym polskim przy równych warunkach konkurencji.

Oba statki gotowe będą w r. 1935. Będą to statki typu pasażersko - towarowego. Każdy mniej więcej dwa razy większy od s/s „Polonia". Będą posiadały one napęd motorowy oraz szybkość 18 — 20 węzłów. Podróż Gdynia — Nowy Jork trwać będzie tylko 8 dni zamiast 13-tu, jak obecnie.

Metody funkcjonarjusza tajnej policji

w Zawierciu

(Kor. własna).

W dniu 23 listopada 1933 r. funkcjonarjusz policji tajnej, p. Rozbicki, zabrał od listonosza w podstępny sposób przeznaczoną dla TUR Oddział w Zawierciu gazetę **„Robotnik".**

Na zapytanie listonosza: „Czy pan jest członkiem TUR?", p. Rozbicki odpowiedział, że tak (!). Gazetę zabrał i schował do kieszeni.

Tylko dzięki przypadkowi, że w tym czasie szedł rzeczywisty nasz członek— szczęśliwie uratowaliśmy naszą własność.

Tą drogą zwracamy się do miarodajnych władz z pytaniem, czy postępowanie p. Rozbickiego jest, według nich, słuszne? Mamy prawo domyślać się, że tą drogą zginęła niejedna nasza korespondencja.

Jak w „Rewizorze“ Gogola...

„Kontroler skarbowy“ skonfiskował siedem worków soli

Do Karola Orzecha w **Drohobyczu** przy ul. św. Jura 32 zgłosił się elegancko ubrany pan, z teczką w ręku, w towarzystwie dwóch jeszcze mężczyzn. Byli to: Franciszek Zabitko, Władysław Wysiatycki i Pańko Maligłówka—wszyscy z Solca, w pow. drohobyckim. **Zabitko** przedstawił się jako komisarz kontroli skarbowej i zażądał wydania siedmiu worków soli, pozostawionych przez Frienera Fiszla ze Solca. Orzech o zostawionej soli nic nie wiedział i dopiero żona objaśniła go, że kupiec Fiszel, jadąc furmanką przez ul. św. Jura, miał wypadek ze złamaniem osi u wozu, wobec czego poprosił ją o przechowanie siedmiu worków zboża, na co ona się zgodziła, nie wiedząc o tem, że w workach znajduje się sól.

O wypadku tym wiedzieli trzej wymienieni osobnicy. Podzielili oni role między siebie w ten sposób, że pierwszy odgrywał rolę **komisarza kontroli skarbowej,** drugi **furmana,** a trzeci stał na czatach. Na żądanie Zabitki Orzech wydał sól, przyczem Zabitko w czasie ładowania groził Orzechowi wielką karą za niedozwolone przechowywanie soli tak, że Orzech ofiarował mu nawet 30 złotych za zatajenie tej sprawy, Zabitko jednak z oburzeniem propozycję tę odrzucił.

Wtedy przystąpił do Orzecha Wysiatycki, który oświadczył, **że grozi mu kara do 500 zł. i dlatego doradzał mu, ażeby zapłacił 500 zł. Zabitce, a on postara się sprawę zatuszować.**

W pierwszej chwili Orzech chciał postarać się o 500 złotych i w tym celu naradzał się ze swoimi synami, którzy wówczas byli obecni, ale ci odradzali mu, mówiąc, że ojciec żadnej winy nie ponosi, więc nic mu nie grozi.

Ostateczny rezultat był taki, **że trzej osobnicy zabrali sól.** Gdy kupiec Fiszel przyszedł po sól, dowiedział się o całym wypadku. Naskutek jego doniesienia i Orzecha, policja przeprowadziła dochodzenia, które wykazały, **że owi osobnicy są zwyczajnymi oszustami. Zabitko i Wysiatycki zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu sądowem w Drohobyczu. Maligłówka dotychczas się ukrywa.**

Obaj aresztowani sprzedali sól za **30 zł.**

WYKWINTNE TRYKOTAŻE
WARSZAWSKA WYTWORNIA TRYKOTAŻY
„Tricot“
MARSZAŁKOWSKA 129 TEL. 42-83, 94-39
POŃCZOCHY SPORTOWE

Zmiana rozkładu jazdy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że od 4 grudnia poc. komunikacji Warszawa — Zdołbunów, odchodzący z dworca Warszawa Główna o godz. 8.29, będzie odchodził o godz. 7.55. Poc. komunikacji Kraków — Warszawa, przybywający na dworzec Warszawa Główna o g. 9.38, będzie przybywał o godz. 10.04.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Carmencita“ i „Ingagi“.

ANTINEA: „Wielka klatka“ i „Głos pustyni“.

APOLLO: „Szalona noc“.

ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen“.

AS: „Pod Twoją Obronę“.

BAJKA: „Porucznik Marynarki“ i „Moralność Pani Dulskiej“.

CAPITOL: „Kawalkada“.

CASINO: „Przybłęda“.

COLOSSEUM: „Nie będziesz kurtyzaną“ i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „W krainie nieznanych ludożerców“ i „4 uciekinierów“ z Tom Mixem.

„CORSO“: „Pocałunek skazańca“ i rewja.

CRISTAL: „Ken Maynard przeciw zmorom Zachodu“.

CZARY: „Pożegnanie z bronią“.

FAMA: „Syn dżungli“ i „Ziemia pragnie“.

FILHARMONJA: „Bunt młodzieży“.

FORUM: „Eskadra śmierci“.

GLORIA: „Zwycięstwo czerwonego Dżeka“.

HELIOS: „Dzieje grzechu“ i dodatki.

HOLLYWOOD: „Narzeczona z Wiednia“ i rewja. „Warszawa pod gazem“.

ITALIA: „Miłość w aucie“ i rewja.

JAR: „Głos pustyni“.

KINO „IKS“: „Czemp“ i dodatki.

KOMETA: „Romans sekretarki“ i rewja.

LUX: „Portjer hotelu Atlantic“ i „Pierwsza miłość Kościuszki“.

LOS: Od godz. 4 dla młodz. „Miłość w pustyni“. O godz. 8 dla dorosł. „Podróż poślubna we troje“.

MAJESTIC: „Wielka grzesznica“.

4-ty TYDZIEŃ w majesticu
pocz. 6. 8 10
R.
KUPON ulgowy na 2 BILETY po zł. 1 25
NA WIELKI PRZEBÓJ PARAMOUNTU
WIELKA GRZESZNICA

MASKA: „W cieniu Krzyża“ i film rosyjski.

MEWA: „Biała Lilja“ i Wiatr od Morza“.

MIEJSKI: „Współczesny Robinson“.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz. 6.15
DOUGLAS FAIRBANKS
w egzotycznym filmie
WSPÓŁCZESNY ROBINSON
wł. National Nadprogramy
CODZIENNIE o godzinie 4.30 pp.
SPECJALNY SEANS DLA MŁODZIEŻY
po cenach popularnych

NOWY SPLENDID: „Sabra“.

NOWA TOMBOLA: „Precz z miłością“ i dodatki dźwiękowe.

PALACE: „Tysiąc i druga noc“ i rewja.

PAN: „King - Kong“.

PRAGA: „Pieśń nad pieśniami“ i rewja.

PETIT TRIANON: „Młodość na zamówienie“ i 4 dodatki.

RAJ: „Meksykanka“ i „100 metrów miłości“.

RIVIERA (Leszno 2): „Pat i Patachon jako włóczęgi“ i film polski.

ROXY: „Martwy Dom“ oraz „Slim i Grim“.

STYLOWY: „Jennie Gerhardt“.

TON: „Pożegnanie z bronią“.

UCIECHA: „Noc w Kairze“ z Ramonem Novarro.

Sprawozdanie teatralne

Teatr Kameralny: „Ktoś“, komedja w 3-ch aktach **Franciszka Molnara** (z węgierskiego).

Coś nie z socjalizmu lecz z socjologji. Jakby ilustracja do teorji o mitach. Tylko że na wesoło.

Mit — to coś bardzo poważnego, coś co ogarnia cały naród, lub całą warstwę społeczną. Np. mit o powstaniu, — mit o strajku generalnym. Według takiego mitu układają się marzenia i plany na przyszłość. Oczywiście te mity tłómaczą również w jakiś sposób i teraźniejszość i wtedy nazywają się teorjami. Ale w życiu codziennem istnieje tysiące — nie mitów, lecz mitków bez których obyć się nie możemy, któremi chwytamy rzeczywistość. Można tutaj zamiast wyrazu „mit" który po dziełach Sorela nabrał specjalnego znaczenia, — użyć wyrazu: legenda, sugestja, fikcja, szablon, przesąd, złudzenie, pośpieszne wyprzedzanie faktów. Gdy Chlestakow — w sztuce Gogola — przyjechał do małego miasteczka, fantazja — ale ta najgorszego gatunku — **fantazja miejscowych mieszczuchów, mających nieczyste sumienie, stworzyła** — rewizora z Petersburga. Z nicponia zrobiono groźnego olbrzyma. poczem w ruch poszły czołobitości i łapówki. Objawił się **automatyzm** pewnych wyobrażeń społecznych. Podobną sztukę dziś nie tak doniosłą, napisał też jakiś kolega Molnara, Lengyel czy Fekete, p. t.: „Dobrze skrojony frak". Krawczyk przywdziewa frak swego klijenta, paraduje w nim na balu, zdobywa uznanie, zaszczyty, pozycję, miłość. A niedawno widzieliśmy taką sztukę nawet, w której prawie że nie było żywego podkładu do fikcji, fikcja powstawała niejako sama, jakby w powietrzu, niewidzialnie, zrobiona z pomyłek, intryg i plotek. To „Porucznik Przecinek" — osoba nie istniejąca, która jednak mimo to działa, walczy, jest przedmiotem miłości kobiet i ludu — gdy wyobraża legendarnego carewicza, zbuntowanego przeciw ojcu — i w końcu nawet umiera. Ciekawe, że autorem czy autorką tego „Porucznika" jest Wiedeńczyk. Molnar jest Węgrem — możnaby z tych faktów wysnuwać wnioski historjozoficzne, np. że oba państwa pocieszają się po klęsce, oddając się na całego wierze w fikcje.

Otóż Molnar przewyższył autora „Porucznika Przecinka" i osiągnął rekord Gdy tam jeszcze za owego Przecinka bądźcobądź działał jakiś człowiek — choć taki, któremu car żyć nie pozwolił — tutaj człowieka zastępuje — kufer. On jest „ktosiem" on jest hrabią Quisquersem, który kupił zamek nad Dunajem, ożenił się z piękną śpiewaczką, maltretując ją zazdrością, a sam bierze udział w wyprawie filmowej do Brazylji. Zamiast niego figurują w zamku: jego sweter, jego rękawice bokserskie, szczoteczka do zębów, listy miłosne, jego własne artykuły myśliwskie, artykuły pisane o jego powodzeniach, i t. p. i oczywiście także pieniądze. Tego „ktosia" stwarza były wielbiciel śpiewaczki, gracz — psycholog, aby jej sprokurować męża. Póki jakiś rzeczywisty Robert nie wpadnie w sidła rzekomej hrabiny„ musi pękać z zazdrości, drżeć przed przyjazdem hrabiego, rozkochiwać się w cudzej własności.

Zręczny aranżer tej mistyfikacji opiera swoją grę na takiej tezie: sam człowiek, nie jest rzeczą ważną, może nie istnieć, muszą istnieć tylko **jego działania.** I te działania inscenizuje. W drugim akcie hrabia Quisquers, wylazłszy z kufra, zaczyna żyć. Wciąż nadchodzą od niego telegramy, a ludność miejscowa szybko ustosunkowuje się do niego według swoich potrzeb i wyobrażeń. Jeden go kocha, drugi nienawidzi. Hrabia robi fundacje, hrabia bierze mimowoli udział w walce wyborczej, ktoś egzekwuje od niego dług z przed 15-tu laty, jest też taka, która go skarży o alimenta. I tak dalej, aż do chwili, kiedy Robert już się gotuje od miłości, doprowadza „hrabinę" do „zdrady" „męża", chce ją rozwieść i poślubić. Teraz już fikcja jest niepotrzebna i aranżer morduje hrabiego: we właściwej chwili przychodzi z Ameryki telegram, że hrabia umarł na żółtą febrę. Jedynym, który naprawdę po nim żałuje, — jest stary kamerdyner, wyglądający z tęsknotą swego nowego pana.

Rzecz zręcznie napisana, choć szwy w niej widać. Ale te szwy bodaj że jeszcze lepiej uwypuklają tezę, niż gdyby miało się wszystko zgadzać.

Uwielbienie fikcji staje się w komedji europejskiej dość ulubionym motywem. Że oprócz sztuk przytoczonych powyżej, wspomnę jeszcze o tej granej przed laty u nas z Zelwerowiczem, która wykazywała potęgę nieistniejących pieniędzy. Z naszych autorów hołd bogini Fikcji złożył tylko Szaniawski („Żeglarz").

Komedyjka Molnara została w Teatrze Kameralnym doskonale wyreżyserowana i odegrana w głównych rolach przez pp.: Horecką (hrabina), Kwiatkowskiego (starszy pan), Brodzikowskiego (Robert). KAROL IRZYKOWSKI.

...oznakę „3 strzały“
symbol walki
z faszyzmem,
kapitalizmem
i reakcją!
symbol
jedności,
karności
i aktywności proletarjatu!

Jowialny rozsiewca pogłosek

W hiszpańskiem mieście **Santander** pewien starszy pan o wesołem usposobieniu obrał sobie niezwykłe zajęcie, które od dłuższego czasu z mniejszem lub większem powodzeniem uprawiał.

Zauważono, że w ciągu ostatnich lat w żadnem mieście nie powstawało tyle najróżnorodniejszych pogłosek i plotek, co w Santander. Pogłoski te niezawsze miały niewinny charakter. Często dotyczyły one wypadków politycznych albo miały podkład skandaliczny. Ponieważ plotki te nierzadko wywoływały zaniepokojenie w społeczeństwie, prasa zaczęła domagać się od władz wykrycia źródła niepokojących pogłosek Władze hiszpańskie spokojnie obserwowwały to zjawisko, ale w końcu nakazały policji zainteresowanie się pogłoskom i wykrycie ich źródła.

Podejrzenie padło na p. **Fernanda Estario,** starszęgo, poważnego obywatela, żyjącego z renty, nikt jednakże nie chciał dać wiary, aby solidny, zażywny pan zajmował się rozpowszechnianiem wyssanych z palca wiadomości. Śledzono go jednak i w tych dniach przyłapano jowialnego starca, gdy w pewnej restauracji puścił kaczkę, jakoby w mieście **Segowji** kobiety zrewoltowały się. Pana Estario zaaresztowano. Na policji złożył on bardzo ciekawe zeznanie. Pan Estario — jak sam zeznał — wiele podróżował i w każdem mieście, w którem chwilowo przebywał, uprawiał swój ulubiony zawód. Chodziło mu jedynie o stwierdzenie, z jaką szybkością rozchodzi się w poszczególnem mieście lub w poszczególnym kraju puszczona plotka. Według spostrzeżeń p. Estario, istnieją miasta, w których rozpowszechnienie fałszywej pogłoski jest rzeczą zupełnie niemożliwą. Takiem miastem jest Londyn. Anglicy są kiepskimi przewodnikami plotek. Ani puścić, ani rozpowszechniać plotki nie potrafią. Najszybciej rozchodzić się plotka w Paryżu. (Pan Estario twierdzi tak, ponieważ prawdopodobnie nigdy w Warszawie nie był — **Przyp. Red.).** Najpoważniej jest przyjmowana każda pogłoska w Hiszpanji. Hiszpanie bowiem wyróżniają się nadmierną ciekawością.

Zainteresowano się przeszłością niezwykłego staruszka i okazało się, że pan ten już dwukrotnie był karany za rozsiewanie zgoła niewinnych plotek, a z miasta Alingas w Szwecji władze nakazały mu wyjechać w ciągu 24 godzin, gdyż kaczkami swemi niepokoił spokojnych i spokój miłujących Szwedów. Wreszcie w Szwajcarji, gdzie przez dwa lata bawił, z trudem udało mu się uniknąć kary, gdyż i tam, na wolnej ziemi Helwetów, nie zaprzestał oddawać się swej manji.

Warto byłoby sprawdzić, czy p. Fernando Estario nie bawił przypadkiem w ciągu ostatnich siedmiu lat w Polsce i czy wiadomości, za które nieraz pokutowała prasa opozycyjna, nie były sprawkami złośliwego Hiszpana.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, dn. 1.XII.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Orkiestra salonowa. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka salonowa. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka taneczna. 16.40 Duety w wykonaniu Janiny Słońskiej i Romany Lilian. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Koncert kameralny. 17.50 Sprawy gospodarcze. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka ludowa. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.40 Na sześćset listów angielskich słuchaczy Polskiego Radja odpowie w języku angielskim p. Ordon. 23.00 Wiadomości meteor. 23.00 Muzyka taneczna.

Z głodu

Na rogu ul. Jasnej i Świętokrzyskiej zasłabł i upadł 16-letni Mieczysław Nowak, uczeń. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i przewiózł chłopca do domu.

Odchodzą od życia

Przy ul. Różanej 63, w Mokotowie, 36-letnia Wanda Celmerówna, otruła się gazem. Gdy domownicy weszli do kuchni, zastali C. nie dającą oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

W bramie domu Marszałkowska 90 otruł się esencją octową 30-l. Witold Rawski. Desperata nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

Zredukowany urzędnik rzucił się pod pociąg

Wczoraj rano na stacji kolei w JABŁONNIE rzucił się pod pociąg jakiś mężczyzna lat około 40-tu. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Dochodzenia, przeprowadzone przez policję, ustaliły, iż zabitym jest 40-letni Leonard Dyniewicz, zamieszkały w Warszawie na Żoliborzu przy ul. Krasińskiego 18, urzędnik polskiego monopolu spirytusowego.

Dyniewicz został przed paru dniami zredukowany.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Do niedzieli włącznie ostatnie przedstawienia „Na drodze“ L. Franka z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We wtorek premjera wesołej, aktualnej komedji W. Hasenclevera „Pan z lepszego towarzystwa“ z J. Woszczerowiczem w roli tytułowej.

Z OPERY. Dziś ukaże się opera „Aida“ w nowej zupełnie inscenizacji znanego reżysera scen rosyjskich Ułuchanowa i pod kierunkiem muzycznym kapelmistrza Berdiajewa. Udział biorą pp.: Plattówna, Leska, Gołębiowski, Michałowski, Mossakowski, Trembicki i in.

TEATR NARODOWY: Dziś „Zemsta“ z Ćwiklińską, Leszczyńskim, Węgrzynem, Solskim, Maszyńskim i Lubieńską.

TEATR LETNI. Dziś reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“ Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma“.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro wieczorem sensacyjna sztuka Tepy „Fraulein Doktor“.

TEATR MAŁY. Codziennie gra sztukę Krleży „Baronowa Lenbach“.

TEATR CYGANERJA. Dziś, z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszone. Jutro premjera wielkiej rewji p. t. „Akademja Humoru“.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Molnara „Ktoś“.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś program składany: 1) groteska Zoszczenki „Wina i kara“, 2) „Manekiny szatana“, 3) farsa „Synuś dostanie na przeczyszczenie“.

TEATR „8.30“ daje dziś 1-szą polską komedję muzyczną Krzewińskiego i Brodzińskiego „Yacht Miłości“.

TEATR „POPULARNY“ (Zamojskiego 20): Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Jojne Karabin“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci“.

TEATR ARTYSTYCZNY „ITALIA“. Rewja „Chodź na górę“ i film „**Miłość w aucie**“.

Z FILHARMONJI. Dzisiejszy jedyny występ znakomitego wiedeńskiego chóru chłopięcego „Wiener Sängerknaben“ wywołuje olbrzymie zainteresowanie w mieście. Młodociani znakomici goście pod wodzą G. Grubera, swego kierownika, wykonają bogaty program: operę komiczną C. M. Webera „Abu Hassan“, pieśni religijne, ludowe i walce wiedeńskie.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o g. 8.15 wiecz. wielkie przedstawienie premjerowe. 18 nowych atrakcyj.

Najbliższe premjery w b. teatrach miejskich

W b. teatrach miejskich: Narodowym, Letnim i Nowym, mimo wyjątkowego sukcesu, jakim się cieszą „Zemsta“, „Don Juan“, „Pieniądz nie jest wszystkiem“ i „Nie igra się z miłością“—wre intensywna praca przygotowawcza nad nowemi premjerami.

I tak: w teatrze Narodowym przygotowywane są dwie sztuki. Najbliższą premjerą w dniu 12 grudnia będzie arcydzieło Moliera „Świętoszek“ w reżyserji Ludwika Solskiego i z jego udziałem w roli tytułowej.

Równocześnie A. Węgierko przygotowuje następną premjerę teatru Narodowego, najweselszą komedję Bernarda Shawa „Nigdy nic nie wiadomo“ z Lubieńską, Jarkowską, Jarszewską, Maszyńskim, Wesołowskim, Rolandem, Chmielewskim, Ciecierskim i Karczewskim.

W teatrze Letnim E. Chaberski reżyseruje nową sensacyjną sztukę autora „Mademoiselle“ i „Stefka“ Devala p. t. „Towariszcz“ z życia inteligencji rosyjskiej, w obsadzie: Ćwiklińska, Dulęba, Leszczyński, Kurnakowicz, Różańska, Nakoneczna, Macherska, Łaska, Kawińska, Kajzerówna, Buszyński, Janusz, Strzelecki, Michalak i Karczewski.

Wreszcie na scenie teatru Nowego odbywają się, pod reżyserją K. Borowskiego, próby z nowej komedji Adama Grzymały-Siedleckiego „Czwarty do brydża“ z Różyckim, Jezierską, Zniczem, Tarnowiczówną i Ziembińskim.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecz jako protest przeciwko zawodom Polska-Niemcy

W niedzielę, dnia 3 grudnia rozegrany zostanie w Warszawie na boisku Skry, jako protest przeciwko zawodom Polska — Niemcy, ciekawy mecz pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy: polską i żydowską.

Reprezentacja polska wystąpi w składzie: **Waker** (Elektryczność), **Więckowski Z.** (Skra), **Bętkowski** (El.), **Bierczak** (El.), **Janusz** (Skra), **Wybrański** (Skra), **Rusek** (Skra), **Kuśmierkiewicz** (El.), **Szymaniak** (El.), **Chudzikiewicz** (Marymont), **Krzywik** (Sarmata); rezerwa: **Zbroja** (Skra), **Malinowski** (El.) i **Grymaszewski** (Skra).

Skład reprezentacji żydowskiej przedstawia się następująco: **Kernstein** (Hapoel), **Dawidson** (Gwiazda), **Krotenberg** (Błyskawica), **Feinbaum II** (Gwiazda), **Nauczyciel** (Hapoel), **Erlich** (Maraton), **Feinbaum I** (Gwiazda), **Szuldinger** (Gw.), **Wetrner** (Czarni), **Lerner** (Gw.), **Freiman** (Gw.). Zapasowi: **Cukrowicz** (Gw.), **Goldner** (Hapoel), **Jungerman** (Hapoel), **Kaufman** (Błyskawica).

Dochód z tego meczu ma być przeznaczony na fundusz robotniczych sportowców - uchodźców z Niemiec.

***

Zgodnie z uchwałą ZRSS. mają się odbyć podobne mecze protestacyjne we wszystkich miastach. W czasie meczów wygłoszone zostaną przemówienia przeciwko nawiązaniu stosunków sportowych z Niemcami.

SENSACYJNY MECZ AUSTRJA — SZKOCJA 2:2.

W Glasgowie wobec 62 tysięcy widzów rozegrany został w środę sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy Austrją a Szkocją.

Mecz ten oczekiwany był z olbrzymiem zainteresowaniem ze względu na to, że Szkocja posiada najlepszych piłkarzy w Wielkiej Brytanji, która jest ojczyzną piłkarstwa światowego, podczas gdy Austrja dąży do odebrania hegemonji angielskiej w piłkarstwie na rzecz kontynentu europejskiego.

Po niesłychanie zaciętej walce zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 2:2. Do przerwy wynik był również remisowy 1:1.

Rezultat zawodów świadczy, że Austrja mimo, że nie udało się jej pokonać Anglików, jest jednak dla synów Albjonu coraz groźniejszym przeciwnikiem, a w każdym razie nie ustępuje im zbytnio.

KARLICZEK STARTUJE W PRADZE.

Otwarcie w Pradze wielkiej krytej pływalni, połączonej z przeprowadzeniem wielkich międzynarodowych zawodów, odbędzie się definitywnie w najbliższą sobotę i niedzielę.

W zawodach wyżej wspomnianych startować będą następujący zawodnicy zagraniczni: Polak *Karliczek*, Włoch Signori, Węgier Lengyel i Jugosłowianin Wilfan. Wymienieni zawodnicy, wraz z Czechem Getreuerem, startować będą w biegu na 400 h. stylem dowolnym o wielką nagrodę Pragi.

MECENAS SPORTU — ZBIEGIEM.

Znany węgierski działacz i mecenas sportu piłkarskiego, Emeryk Szigeti, związany z Szegedyńskim F. C., popadł w tak znaczne długi, że porzucił reprezentację F. C. w czasie jej tournee po Francji, i zbiegł do Ameryki Południowej.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

24

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Weźmy np. największe z jego dzieł. Każdy aeroplan, lub statek powietrzny, przecinający w ciszy bezmiary niebios—możność zachowania tej ciszy zawdzięczał właśnie Knoxowi. Po dokonaniu przez Knoxa tego odkrycia, lot bezgłośny stał się nakazem, którego przestrzeganie zalecone było prawem międzynarodowem. Co się tyczy aparatu do *telewizji*, który dzięki swemu udoskonaleniu, wszedł w powszechne użycie w roku 1948, — stał się on znany pod nazwą „Tele-Knoxa“. Również Knox umożliwił ostatecznie kierowanie zapomocą radja w czasie dalekich podróży, statkami towarowemi, olbrzymami morskiemi o załodze nie większej, niż dwunastu ludzi. Dalej — wynalezienie bardzo taniej substancji, dającej więcej ciepła, aniżeli węgiel — zdobyło Knoxowi uznanie biedaków na całym świecie i, wraz z „teleknox'em“ stało się podstawą jego olbrzymiego majątku. W ciągu krótkiego okresu, kiedy stał na czele Międzynarodowego Biura Badań, wymyślił on t. zw. „Promień Knoxa“, który wszyscy liberalni ludzie uznali za jedyny skuteczny środek dla wzmocnienia pacyfizmu. Zaletą „Promienia Knoxa“ było to, że ogłuszał on przeciwników nawet, jeżeli działał poprzez kamienne ściany — i to na przeciąg dwudziestu czterech godzin, nie pozbawiając ich przytem cennego daru życia, którego — przed ogłuszeniem — gotowi byli wyzbyć się z taką łatwością. „Promień Knoxa“ oddał nieocenione usługi Policji Międzynarodowej przy uśmierzaniu okropnych muzułmańsko - hinduskich buntów po czasowej ewakuacji urzędów przez Anglików w r. 1943 (był to kosztowny gest ze strony Anglików, który jednak zdobył dla Anglji wystarczającą nagrodę w postaci potulnych Indji).

Ale nie ulega wątpliwości, że największą zasługą Knoxa w tej erze komunikacji powietrznej był jeden z jego najważniejszych wynalazków: t. zw. „*Wyczuwacz*“. Aż do roku 1942 znaczna liczba katastrof jakie zdarzały się w powietrzu, spowodowana była przez zderzenia, wynikające z niedojrzenia w porę zbliżającej się maszyny. Dzięki „Wyczuwaczowi Knoxa“ wypadki takie stały się niemożliwością. Przystosowany do każdego statku powietrznego, aeroplanu, rakiety i t. p. — pozwalał on, przez natychmiastowe wyczucie zmian w falach powietrznych, w razie zbliżania się jakiegokolwiek innego okrętu powietrznego na tej samej drodze, — i przez automatyczne skręcenie w bok — uniknąć grożącego niebezpieczeństwa. „Wyczuwacze“ te, umieszczone na dwóch zbliżających się ku sobie okrętach — działały zawsze w przeciwnych kierunkach. Ale i to nawet nie zapobiegłoby katastrofom na drogach, na których ruch był bardzo ożywiony — gdyby Knox nie skonstruował swego przyrządu w taki sposób, że jeżeli okręt nie mógł — z powodu zbyt wielkiej ilości statkow dookoła niego — wykręcić ani w dół, ani w górę, ani w prawo, ani w lewo — to wówczas „Wyczuwacz“ automatycznie naciskał na anti-grawitacyjny giroskop i okręt zatrzymywał się do czasu, póki nie mógł przejechać bezpiecznie.

Dzięki zmonopolizowaniu Anti - Grawitacyjnego Giroskopu Feaveryear'a (niewątpliwie najważniejszego wynalazku w historji komunikacji) Drogi Powietrzne zdołały uzyskać kontrolę nad szlakami powietrznej komunikacji światowej; „Wyczuwacz Knoxa“ stał się pod względem ważności następnym z rzędu wynalazkiem w dziejach rozwoju bezpiecznego i sprawnego lotnictwa. Kiedy w końcu roku 1954 Francuz Sallac, wykrył R. O. „Radio - Oxycu roku 1954 Francuz Sailac, wykrył R. O. „Radio - Oxyzapomocą radja, niebiosa stanęły otworem przed człowiekiem i olbrzymie ekspressy nie potrzebowały już utrudniać zwykłej komunikacji, gdyż leciały na wysokości od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu tysięcy stóp, a jeszcze o wiele większą wysokość można było uzyskać na podstawie specjalnej umowy z Radio-Kontrolą Międzynarodowych Dróg Powietrznych.

Kiedy Axel Garnett wrócił do domu, znalazł tam kartkę, na której „Tele-Knox“ wypisał wiadomość, iż pan Hemingway pragnie otrzymać natychmiast informacje o stanie zdrowia pana Knoxa. Zatelefonował do mieszkania wielkiego człowieka w Esterhauk w Norfolku — i w nagrodę za swoje starania — otrzymał odpowiedź (nie pomogło nawet to, iż oznajmił, że mówi w imieniu dyrektora Dróg Powietrznych), aby poszedł sobie do djabła — i że, zresztą, panu Knoxowi nic nie jest.

Nawprost mieszkania Garnetta, znajdującego się tuż ponad drukarnią na Bond Street — mieścił się popularny dancing, który ponoć należał do najstarszych w Londynie. Pomimo tego, że szerokość ulicy wynosiła dwadzieścia pięć jardów, Garnett, siedząc przy oknie, mógł słyszeć wyraźnie rozmowy ludzi, cisnących się tam i z powrotem przez drzwi dancingu.

Zadecydowawszy, że jeszcze nie jest zapóźno na zatelefonowanie do swego szefa w Hurlingham. Garnett połączył się z nim osobiście i zakomunikował, że nie udało mu się niczego dowiedzieć o stanie zdrowia pana Knoxa. Hemngway odpowiedział, że—o ile mu wiadomo—ze staruszkiem jest bardzo źle—i Garnett wyrządzi przysługę panu Craddockowi, jeżeli zawiadomi go o tem, gdyż pan Craddock jest bardzo przywiązany do starego wynalazcy.

— Ale gdzież ja go znajdę? Teraz już napewno zdał Pałac Publiczny urzędującemu Prezydentowi.

— Przypuszczam, że znajdzie go pan w domu Stanleyśa, w Carlton House Terrace.

Pan Craddock znajdował się tam rzeczywiście. Odczuwał on pewną pogardę dla Stanley'a, Lorda Prezydenta Rady, ale jednocześnie był do niego szczerze przywiązany. Stanley był wyobrazicielem tego, co Anglicy uważali za obraz typowego Anglika z dawnych czasów. Ponieważ zaś cała rzeczywista władza znajdowała się w tym okresie w rękach Dyrektorów Dróg Powietrznych i urzędników Ligi Narodów, Anglja mogła sobie nakoniec pozwolić na to, aby taki miły, przyjacielsko nastrojony człowieczek, jak Stanley — stał się najwyższym przedstawicielem władzy wykonawczej. Osoba jego sprawiała Anglikom zadowolenie.

Drukarnia ROBOTNIK przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa ceny niskie wykonanie staranne i punktualne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.